

GŁOS KATOLICKI

Nr 12 (1952) Rok XLIII 25. 3. 2001

Duch Święty
zstąpi na Ciebie
i moc Najwyższego
ośłoni Cię

(Łk 1, 35)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ





LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Joz 5,9a.10-12

Czytanie z Księgi Jozuego

Pan rzekł do Jezuego: „Dziś zrzuciłem z was hańbę egipską”. Rozłożyli się obozem synowie Izraela w Gilgal i tam obchodzili Paschę czternastego dnia miesiąca wieczorem, na równinie Jerycha. Następnego dnia Paschy jedli z plonu tej krainy, chleby prażne i kłosy prażone tego samego dnia. Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi. Nie mieli już więcej synowie Izraela manny, lecz żywili się tego roku z plonów ziemi Kanaan.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 5,17-21

*Czytanie z Drugiego listu
św. Pawła Apostoła do Koryntian*

Bracia: Jeżeli ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe. Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił nam posługę pojednania. Albowiem w Chrystusie Bóg pojednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo pojednania. Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem. On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

EWANGELIA

Łk 15,1-3.11-32

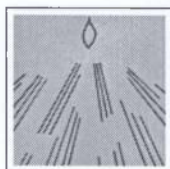
Słowa Ewangelii według św. Łukasza

W owym czasie zbliżali się do Jezusa wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcie, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonil swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przysłał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, które jadały świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: «Iluz to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczynił mię choćby jednym z najemników». Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko;

wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcie, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą suknię i ubierzcie go; dajcie mu też pierścien na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to znaczy. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się»”.

„Moje dziecko,
ty zawsze jesteś przy mnie
i wszystko moje do ciebie
należy”

(Łk 15,31)



Jeden ze znanych polskich biblistów powiedział kiedyś, że gdyby zginęła cała Biblia, a zachował się tylko ten jeden fragment - przypowieść o synu marnotrawnym - dałoby się ją odtworzyć. Ilekroć czytamy tę historię, niejednemu z nas łąza się w oku zakręci.

Pewien mały chłopiec wbiegł z płaczem do domu. Dziadek objął go czule i tulił go w ramionach. Chłopiec nie przestaje zanosić się płaczem i dalej szlocha. Dziadek stara się go uspokoić. „Ktoś cię zbił?” - pyta. Chłopiec zaprzecza, kręcąc głową. „Zabrali ci coś?” „Nie” - zanoszą się płaczem chłopiec. „Więc co się stało?” - zapytuje zafrasowany dziadek. Chłopiec pociąga nosem i zaczyna opowiadać: „Bawiliśmy się w chowanego i ja się schowałem za szafę. Stałem tam i czekałem, ale nikt nie przychodził. Wreszcie wyszedłem z koryżówki i zobaczyłem, że zabawa była już skończona, wszyscy poszli do domu i nikt nie przyszedł, aby mnie odnaleźć. Rozu-

miesz? Nikt nie przyszedł, aby mnie szukać i odnaleźć”.

Rzeczywiście, to straszne, kiedy nikt nas nie szuka, nikt nas nie potrzebuje, kiedy dla nikogo nie jesteśmy najważniejszą osobą na świecie. Ale tak nie jest. Zawsze przecież możemy wstać i pójść do Ojca, który z otwartymi ramionami, z uśmiechem na ustach przytuli do serca, uściska i powie, że długo szukał, że długo czekał; który nie będzie wyrzucał, jak wielu ziemskich ojców, z wyrazem zwycięstwa na twarzy: „Widzisz, do czego doprowadziły twoje pomysły na życie?”, „Chciałeś żyć na własną rękę - masz, co chciałeś”. Nasz Ojciec ciągle czeka, czeka kiedy przestanie smakować pokarm, którym żywił się świnię. On się czekaniem nie znudzi, nie zostawi, jak koledzy małego chłopca ukrytego za szafą w zabawie w chowanego. Tylko trzeba pomyśleć: „Iluz to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca...” (Łk 15,17-18). Ile lat musi minąć, ile dni przegasać, ile spotkań, ile zwątpień, żeby przełamać

OJCIEC CZEKA

wstyd, pozbyć się niepotrzebnej dumy i wrócić. Jestem przekonany, że to najtrudniejsza decyzja w życiu, choć wydaje się tak prosta. Może trudno będzie spojrzeć w twarz bratu, który zawsze był wierny i nie przekroczył ojcowskiego rozkazu, może on będzie wypominał roztrwoniony majątek, nierządnicę, może nie będzie chciał wejść, może się rozgniewa. Nie wolno nam patrzeć na opinie postronnych, słuchać słów, które oddalają decyzję powrotu. Bóg daje nam czas - wielki skarb; daje nam możliwość odmiany życia. Jeżeli wstaniesz i pójdziesz, z każdym krokiem droga będzie krótsza. Zobacz, już czwarta niedziela Wielkiego Postu, możesz wszystko zmienić, naprawić, możesz spotkać się z Ojcem, możesz przestać być sam. Wystarczy tylko jak ewangeliczny syn marnotrawny wyznać: „Ojcie, zgrzeszyłem, nie jestem godzien nazywać się twoim synem...”. „Wróć, synu wróć, Ojciec czeka...”

Ks. MAREK PODSIADLIK



telegram do Czytelników

25 marca 2001

Wobec Boga dają się niekiedy zauważyć postawy milczącego sprzeciwu, a czasem nawet otwartego buntu. Tak bywa wtedy, gdy modlitwa jest przeżywana pobieżnie, a słowo Boże nie mobilizuje wystarczająco osoby do przemiany życia. W następstwie takich stanowisk zaniedbywany jest sakrament pokuty, a niedzielnia Eucharystia traktowana jest jedynie jako powinność.

Wielki Post jest sprzyjającą okolicznością do gruntownej rewizji życia. Dlatego Kościół zachęca nas do modlitwy, jałmużny i postu.

(x.T.D.)

Z satyrycznej teki L.B.

— WPRAWDZIE USTAWA O RÓWNYM PARSTECIE WYBORCZYM KOBIET I MĘŻCZYZN OBOWIAZUJE, ALE ZAWSZE MOŻLIWE SĄ PEWNE KOMPROMISY...



UB.

(Rys. LESZEK BERNACKI)

BLASK ZWIASTOWANIA



nas zastanawiać, a nawet wywoływać poczucie niepewności czy lęku. Wówczas ujawnia się całe duchowe bohaterstwo człowieka. Każde zwiastowanie ukazuje nam określoną prawdę i objawia wolę samego Boga. W całym planie zbawczym my sami nie tylko jesteśmy odbiorcami zwiastowań, jakie adresowane są do nas przez Boga za pośrednictwem bliźnich, ale też jesteśmy niejednokrotnie zwiastunami dobra i nadziei dla nich, chociaż nie zawsze mamy tego świadomość. Niekiedy z wolą Boga człowiek może się nie zgadzać, może mieć wątpliwości i obawy. Przeżywając jednak takie chwile, każdy uświadamia sobie, jaki obowiązek spoczął na Maryi. Przyjęcie tego, co Boże, oznaczało rezygnację z osobistych planów. Maryja, podejmując dialog, postępuje rozważnie, stawia bardzo odpowiedzialne pytanie: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?”. Ten problem w sercu Maryi jest jednak podjęty z wiarą. Podobne zwiastowanie przeżył w swoim życiu Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela. Jego niedowiarstwo jednak zostało naznaczone milczeniem. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego przypomina nam o otwarciu człowieka na wolę Boga i o postawie dialogu między człowiekiem a Bogiem, a jest nim wiara. Zwiastowanie to spotkanie człowieka z nowiną nie do końca jasną, a więc tajemniczą. Wówczas pojawia się w sercu człowieka poczucie niedoskonałości, niepewności i bezradności. Następuje wtedy duchowy dialog, którego owocem jest albo akceptacja, albo bunt. Ilekroć mówi się o zwiastowaniu, trudno ominąć takie, którym jest początek ludzkiego istnienia, a więc poczęcie. Wobec tej tajemnicy wielu przeżywa podobny niepokój, wiele osób stchórzyło, ale wiele odniosło zwycięstwo. Zwiastowanie jest wpisane w powołanie każdej osoby. Odnosi się ono zarówno do powołania małżeńskiego, jak i powołania kapłańskiego czy też zakonnego. Człowiek odczuwa wewnętrzny głos, który wskazuje mu drogę. Od odpowiedzi na ten dar Boży zależy całe ludzkie życie. Z rozmowy Maryi z Archaniołem wyniknął konkretny obraz życia, który realizował się przez długie lata. Zwiastowanie bowiem to coś więcej niż tylko zapowiedź przyszłości. Zawiera ono w sobie konkretne zobowiązanie, w którym Bóg czeka na naszą odpowiedź. Zwiastowanie to również chwila duchowego dylematu: moja wola czy wola Boga?

KS. TADEUSZ DOMŻAL

kartki z kalendarza

TRUDNE DYLEMATY ZWYCIĘZCÓW

Pprzed 55 laty decydowały się losy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Władze brytyjskie wywierały presję, by przyspieszyć wyjazd niedawnych sojuszników do Polski, gdzie istniał wprawdzie uznawany przez mocarstwa zachodnie rząd z wicepremierem Stanisławem Mikołajczykiem, ale władze komunistyczne gorliwie realizowały nakazy moskiewskie. Demobilizacja II Korpusu i innych formacji „londyńskich” postępowała jednak wolno. Gen. Władysław Anders miał nadzieję, że cała korpusowa „jak gdyby wielka rodzina lub małe państwo” zostanie przeniesiona z Włoch do Wielkiej Brytanii. Z kolei Warszawa utworzyła w Londynie polską misję wojskową i chciała nawet na dowódcę Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie narzucić „czerwonego” generała Karola Świerczewskiego.



15 marca odbyła się w Londynie narada kilku generałów polskich z premierem Clementem Attlee. Pięć dni później minister spraw zagranicznych Ernest Bevin podał do wiadomości zasady demobilizacji polskich jednostek.

Ciąg dalszy na str. 10

Przeżywana przez nas rokrocznie uroczystość Zwiastowania Pańskiego przypomina nam o wydarzeniu z historii zbawienia. Dla wielu, którzy nie czynią refleksji bardziej osobistej, może ono w pewnym momencie zamknąć się w obszarze tradycji i w ramach kalendarza liturgicznego. Chrześcijaństwo jednak nie tylko przypomina, ale i uaktualnia wydarzenia zbawcze, aby uświadamiać wierzącym, że w ich życiu spełniają się plany Boże przypominające także tamto zwiastowanie. Niekiedy może ono przybierać nieco inny wymiar, ale w istocie posiada podstawowe elementy tamtego wydarzenia, które przeżyła Maryja, wysłuchując zapowiedzi archanioła Gabriela. Ilekroć przychodzi do człowieka wiadomość zupełnie nieoczekiwana, gdy niektórzy używają określenia „jak grom z jasnego nieba”, możemy mówić o... zwiastowaniu. Jest to zderzenie z rzeczywistością, która może

LIST APOSTOLSKI *NOVO MILLENNIO INEUNTE* (8)

DIALOG I MISJA

54. Nowe stulecie i nowe tysiąclecie rozpoczynają się w świetle Chrystusa. Nie wszyscy jednak widzą to światło. Naszym zadaniem, porywającym i trudnym, jest być Jego „odblaskiem”. Na tym polega *mysterium lunae*, które Ojcowie Kościoła chętnie czynili przedmiotem swej kontemplacji, wskazując w nim symbol zależności od Chrystusa-słońca, którego światło Kościół odzwierciedla¹. Wyrażali w ten sposób to samo, co mówił Chrystus, gdy przedstawiał samego siebie jako „światłość świata” (por. J 8,12), a zarazem wymagał od uczniów, aby byli „światłem świata” (Mt 5,14).

To zadanie napawa nas bojaźnią, gdyż mamy świadomość słabości, która sprawia, że często nasze życie traci blask i

pełne jest cieni. Możemy je jednak spełnić, jeśli staniemy w świetle Chrystusa i będziemy umieli otworzyć się na łaskę, która czyni nas nowymi ludźmi.

55. W tej perspektywie należy też patrzeć na wielkie wyzwanie dialogu międzyreligijnego, który będziemy nadal prowadzić w nowym stuleciu, zgodnie ze wskazaniem Soboru Watykańskiego II². W latach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Kościół starał się - także przez udział w spotkaniach o dużym znaczeniu symbolicznym - nawiązywać otwarte relacje i dialog z przedstawicielami innych religii. Dialog musi być kontynuowany. W warunkach daleko posuniętego pluralizmu kulturowego i religijnego, jakiego można się spodziewać w społeczeństwie nowego tysiąclecia, dialog ten jest potrzebny także po to, aby można było położyć trwałe fundamenty pokoju i oddalić złowieszcze widmo wojen religijnych, które stały się przyczyną rozlewu krwi w wielu okresach dziejów ludzkości. Imię jedynego Boga musi się stawać coraz bardziej tym, czym naprawdę jest - imieniem pokoju i wezwaniem do pokoju.

56. Dialog jednak nie może się opierać na obojętności religijnej, zaś my - chrześcijanie - mamy obowiązek prowadzić go składając pełne świadectwo o nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15). Nie powinniśmy się obawiać, że może uwłaczać tożsamości kogoś innego to, co w rzeczywistości jest radosnym zwiastowaniem daru, który przeznaczony jest dla wszystkich i który trzeba wszystkim proponować, okazując jak największy szacunek wolności każdego: daru objawienia Boga-Miłości, który „tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Cała ta rzeczywistość, jak to zostało podkreślone także w niedawnej deklaracji *Dominus Iesus*, nie może być przedmiotem swego rodzaju dialogicznych negocjacji, jak gdyby była dla nas jedynie kwestią opinii: jest bowiem łaską, która napelnia nas radością, i nowiną, którą mamy obowiązek rozgłaszać.

Kościół zatem nie może uchylać się od obowiązku prowadzenia misji wśród narodów, zaś podstawowym zadaniem *missio ad gentes* pozostaje głoszenie, że w Chrystusie, który jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6), ludzie znajdują zbawienie. Dialog międzyreligijny „nie może po prostu zastąpić przepowiadania, ale winien być ukierunkowany na przepowiadanie”³. Obowiązek misyjny nie przeszkadza nam zresztą przystępować do dialogu ze szczerą wolą słuchania. Wiemy bowiem, że sam Kościół nie przestanie nigdy zgłębiać tajemnicy łaski, jej niezliczonych wymiarów i implikacji dla życia i dziejów człowieka, licząc na pomoc Pocieszyciela, Ducha prawdy (por. J 14,17), którego zadaniem jest właśnie prowadzić Kościół „do całej prawdy” (J 16,13).

Ta zasada stanowi fundament nie tylko nieustannej refleksji teologicznej nad prawdą chrześcijańską, ale także chrześcijańskiego dialogu z filozofiami, kulturami i religiami. Nierzadko Duch Boży, który „wieje tam, gdzie chce” (J 3,8), wzbudza także w powszechnym ludzkim doświadczeniu, mimo jego wielorakich sprzeczności, znaki swojej obecności, które pomagają samym

uczniom Chrystusa głębiej rozumieć orędzie, którego są głosicielami. Czyż takiej właśnie postawy pokornego i ufego otwarcia nie przyjmował Sobór Watykański II, gdy starał się odczytywać „znaki czasu”⁴? Choć Kościół poddaje je starannemu i wnikliwemu rozeznaniu, aby dostrzegać „prawdziwe znaki obecności lub zamysłów Bożych”⁵, uznaje zarazem, że nie tylko sam daje, ale także wiele „otrzymał od historii i ewolucji rodzaju ludzkiego”⁶. Taką postawę otwartości i zarazem uważnego rozeznania Sobór przyjął także w stosunku do innych religii. Naszym zadaniem jest iść wiernie za jego nauczaniem i wyznaczonym przez niego szlakiem.

W ŚWIEŁIE SOBORU

57. Jak wielkie bogactwo kryje się, drodzy Bracia i Siostry, we wskazaniach, które pozostawił nam Sobór Watykański II! Dlatego w ramach przygotowań do Wielkiego Jubileuszu zaleciłem Kościołowi, aby zastanowił się, na ile nauka Soboru została przyjęta⁷. Czy to uczyniono? Konferencja, jaka odbyła się w Watykanie, była okazją do takiej refleksji; ufam, że podjęto ją w różnych formach we wszystkich Kościołach partykularnych. W miarę upływu lat teksty soborowe nie tracą wartości ani blasku. Konieczne jest, aby były należycie odczytywane, poznawane i przyswajane jako miarodajne i normatywne teksty Magisterium, należące do Tradycji Kościoła.

Dzisiaj, po zakończeniu Jubileuszu, szczególnie mocno odczuwam powinność ukazywania Soboru jako wielkiej łaski, która stała się dobrodziejstwem dla Kościoła w XX wieku: został on dany jako niezawodna busola, wskazująca nam drogę w stulecie, które się rozpoczyna.

ZAKOŃCZENIE: DUC IN ALTUM!

58. Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawiali się jego narzędziami. Czyż nie po to właśnie obchodziliśmy Rok Jubileuszowy, aby na nowo zaczerpnąć z tego żywego źródła naszej nadziei? Dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy, znów wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan: możemy liczyć na moc tego samego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagla nas, abyśmy wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która „zawieść nie może” (Rz 5,5). Przemierzając drogi świata na początku nowego stulecia, musimy przyspieszyć kroku. Drogi, którymi idzie każdy z nas i każdy z naszych Kościołów, są bardzo liczne, ale żadna odległość nie dzieli tych, którzy zespoleni są więzami jednej komunii, umacniającej się każdego dnia przy stole eucharystycznego Chleba i Słowa życia. W każdą niedzielę zmartwychwstały Chrystus na nowo jakby wyznacza nam spotkanie w Wieczerniku, gdzie wieczorem „pierwszego dnia tygodnia” (J 20,19) ukazał się swoim uczniom, aby „technąć” w nich ożywiający dar Ducha Świętego i wprowadzić ich w wielką przygodę ewangelizacji. W tej drodze towarzyszy nam Najświętsza Maryja Panna, której kilka miesięcy temu, wraz z licznymi biskupami przybyłymi do Rzymu z wszystkich części świata, zawierzyłem trzecie tysiąclecie. Wielokrotnie w minionych latach przedstawiałem Ją i przyzywałem jako „Gwiazdę nowej ewangelizacji”. I dzisiaj wskazuję na Nią jako promienną Jutrzenkę i niezawodną Przewodniczkę na naszej drodze. Raz jeszcze mówię Jej: „Niewiasto, oto dzieci Twoje”, wtórując słowom samego Jezusa (por. J 19,26) i wyrażając Jej synowskie przywiązanie całego Kościoła.

59. Drodzy Bracia i Siostry! Symboliczne Drzwi Święte zamkają się za nami, ale żywa brama, którą jest Chrystus, pozostaje otwarta szerzej niż kiedykolwiek. Po entuzjazmie jubileuszowym

wych uroczystości nie powracamy do codziennej szarzyzny. Przeciwnie, jeśli nasze pielgrzymowanie było autentyczne, pozwoliło nam niejako rozprostować nogi przed drogą, która nas czeka.

Musimy naśladować entuzjazm apostoła Pawła: „Wytężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,13-14). Musimy wspólnie naśladować kontemplację Maryi, która po pielgrzymce do świętego miasta Jerozolimy powracała do domu w Nazarecie, rozważając w sercu tajemnicę Syna (por. Łk 2,51).

Zmartwychwstały Chrystus, który przyłącza się do nas w drodze i pozwala się rozpoznać - tak jak uczniom z Emaus - „przy łamaniu chleba” (por. Łk 24,35), niech zastanie nas czuwających, gotowych rozpoznać Jego oblicze i spieszyć do braci, aby nieść im wspólną nowinę: „Widzieliśmy Pana!” (J 20,25).

To właśnie jest pożądany owoc Jubileuszu Roku 2000, który na nowo ukazał naszym oczom żywą tajemnicę Jezusa z Nazaretu, Syna Bożego i Odkupiciela człowieka. Gdy zatem Jubileusz dobiega końca i otwiera przed nami przyszłość nadziei, niech wzniesie się ku Ojcu przez Chrystusa w Duchu Świętym hymn chwały i dziękczynienia całego Kościoła.

Wraz z tym życzeniem z głębi serca przesyłam wszystkim moje błogosławieństwo.

W WATYKANIE, DNIA 6 STYCZNIA 2001, W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO, W DWUDZIESTYM TRZECIM ROKU MEGO PONTYFIKATU.

JAN PAWEŁ II

¹Tak na przykład pisze św. Augustyn: „Luna intellegitur Ecclesia, quod suum lumen non habeat, sed ab Unigenito Dei Filio, qui multis locis in Sanctis Scripturis allegorice sol appellatus est”. *Enarr. in Ps. 10*, 3: CCL 38, 42. ²Por. Sobór Watykański II, Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*. ³Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego i Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów, Instrukcja o głoszeniu Ewangelii i dialogu międzyreligijnym *Dialogo e annuncio: riflessioni e orientamenti* (19 maja 1991), 82: AAS 84 (1992), 444. ⁴Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 4. ⁵Tamże, 11. ⁶Tamże, 44. ⁷Por. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, 36: AAS 87 (1995), 28.

POP RZEZ WIEKI CHRZEŚCJAŃSTWA (6)

VI WIEK:

NARODZINY NOWEJ EPOKI

- 529 r. - Św. Benedykt zakłada na Monte Cassino pierwszy klasztor benedyktyński.
- 529 r. - Synod w Orange potępia semi-pelagianizm.
- 540 r. - Ustalenie kalendarza chrześcijańskiego.
- 553 r. - II Sobór w Konstantynopolu przeciw monofizytyzmowi.
- 570 r. - Narodziny Mahometa.
- 587 r. - Nawrócenie króla Wizygotów w Hiszpanii.
- 589 r. - Papieżem zostaje po raz pierwszy zakonnik - św. Grzegorz, nazywany Wielkim.
- 592 r. - Św. Kolumban ewangelizuje Lombardię.
- 596 r. - Św. Augustyn z Canterbury rozpoczyna ewangelizację Anglików.



- * Cesarz Justynian traktuje nieochrzczonych jako pozbawionych praw, tylko chrześcijanin może być pełnoprawnym obywatelem.
- * Dionizy Mniejszy tworzy kalendarz chrześcijański - „naszą erę” - licząc jej początek od narodzin Jezusa Chrystusa w 753 r. od założenia Rzymu.
- * Założenie nowego zakonu benedyktynów z zasadniczą regułą: „Módl się i pracuj”. Z czasem stali się oni pionierami kultury i cywilizacji chrześcijańskiej w Europie.
- * Siostra św. Benedykta, św. Scholastyka zakłada żeńską gałąź benedyktynów.
- * Papież Grzegorz Wielki, były prefekt Rzymu, a później zakonnik (benedyktyn), podnosi z upadku zdewastowany Rzym i reorganizuje życie Kościoła, zwłaszcza w dziedzinie liturgii, oraz wysyła misje do ludów germańskich.
- * Początek oddalania się Kościołów Wschodu i Zachodu.

CDN.

OPR. PIOTR FEDOROWICZ



życie Kościoła

KRAJ

■ Już na 7 z 17 polskich uniwersytetów można studiować teologię katolicką. Znajduje się ona w programie Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Oprócz tego na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie wykłada się teologię ewangelicką, prawosławną i starokatolicką. Inne dyscypliny kościelne cieszą się na polskich uniwersytetach mniejszą popularnością: prawo kanoniczne i nauki o rodzinie można studiować jedynie na KUL i UKSW.

■ Jestem astronomem-romantikiem - tak powiedział o sobie Prymas Polski podczas poświęcenia Centrum Badań Kosmicznych PAN w Warszawie 8 marca. Na pamiątkę uroczystości na ścianie Centrum zawisnie metalowy krzyż. Prymas przyznał, że w astronomii zainteresowało go Słońce, które gdy zachodzi jest większe od tego, gdy świeci w południe. „Dowiedziałem się, że jest to »refrakcja astronomiczna«. Zapytałem pewnego naukowca czym jest ta refrakcja, a on nie wiedział. I to było chyba moje największe osiągnięcie astronomiczne” - zażartował.

■ O nieprzeklinanie w Wielkim Poście i poszanowanie języka polskiego zaapelował do mieszkańców Tarnowa prezydent miasta Józef Rojek. Podkreślił on, że moda na nieużywanie brzydkich słów powinna trwać cały rok.

WATYKAN

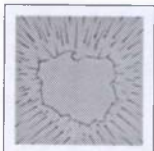
■ Jan Paweł II dokonał 11 marca największej w dziejach Kościoła katolickiego beatyfikacji, wynosząc na ołtarze 233 męczenników hiszpańskich XX w., ofiary masowych egzekucji, jakich dokonywano w ramach prześladowań religijnych, zwłaszcza w pierwszych miesiącach hiszpańskiej wojny domowej (1936-39).

■ Kard. Walter Kasper został nowym przewodniczącym Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijań. Ma 67 lat i jest teologiem o światowej renomie.

ZAGRANICA

■ Izraelskie Ministerstwo Turystyki oraz władze Autonomii Palestyńskiej zapewniły turystów, że będą mieli „wolny dostęp do wszystkich miejsc świętych”. Turystyka jest podstawowym źródłem dochodu dla obu krajów. W 2000 r. Ziemię Świętą odwiedziła rekordowa liczba 2,6 mln gości zagranicznych.

■ Europejska Unia Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich i Żeńskich zaapelowała do wszystkich zakonów Unii Europejskiej, by zażądały od szefów swoich rządów i państw natychmiastowego zakończenia nielegalnego handlu bronią lekką.



z kraju

□ Wizytę w Polsce złożył prezydent Nigerii Olesegun Obasanjo. Rozmawiano o współpracy wojskowej i gospodarczej. Polacy obawiali się, że prezydent upomni się o swojego rodaka Olisadebe, który po naturalizacji występuje jako czołowy piłkarz narodowej reprezentacji Polski.

□ Prywatną wizytę w Polsce złożył prezydent Albanii Ilir Meta. Został on przyjęty przez prezydenta i premiera. Omawiano m.in. sytuację na Bałkanach.

□ Dwudniową wizytę w Polsce składał szef Komisji Europejskiej R. Prodi. Rozmawiano o integracji. Prodi odwiedził też Lublin.

□ Warszawę odwiedził głównodowodzący sił zbrojnych Estonii kontradmirał Tarmo Koeuts, który rozmawiał z polskim ministrem obrony o problemach modernizacji armii.

□ Sejm odrzucił poprawkę Senatu, którą popierał rząd, o rozszerzeniu ustawy reprywatyzacyjnej na osoby, które w 1999 roku nie miały polskiego obywatelstwa. Odrzucenie tej poprawki skrytykowała amerykańska Polonia oraz środowiska żydowskie. Obecnie łatwiej będzie prezydentowi Kwaśniewskiemu ustawę zawetować, zaś parlament w obecnym składzie nie jest w stanie takiego weta obalić. Ustawa w ograniczonym wymiarze przywracała byłym właścicielom znacjonalizowaną przez komunistów własność.

□ Sejm uchwali nową ustawę wyborczą. Rezygnuje ona z tzw. list krajowych. Głosy będą obliczane nową metodą, która może premiować kilkoma dodatkowymi miejscami w Sejmie polityków średnich i małych ugrupowań.

□ AWS zawarła porozumienie z UW, wg którego Akcja poprze kandydata UW E. Palasza na kolejnego członka Krajowej Rady Radiofonii i TV, zaś Unia odda w zamian głosy na kandydata AWS na prezesa NIK.

□ Region Zachodniopomorski NSZZ „Solidarność” wystąpił ze struktur AWS. Związkowcy zaprotestowali w ten sposób przeciw narzuceniu w ich regionie na szefa Akcji polityka z SKL.

□ Zjazd z okazji 20-lecia powstania NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych przyjął za patrona swojego związku Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego.

□ Senatorowie SLD oskarżyli „Wspólnotę Polską” o nieprawidłowości. Prezes Wspólnoty A. Stelmachowski, powołując się na raporty NIK, oskarżenia tego typu odrzucił. NIK wydawanie pieniędzy senackich przez Stowarzyszenie ocenił pozytywnie.

□ W maju ma się rozpocząć proces W. Jaruzelskiego oskarżanego o „sprawstwo.kierownicze” masakry robotników Wybrzeża w 1970 roku.

□ W Wilnie odbyło się historyczne spotkanie pojednania pomiędzy polskimi komba-

tantami z AK i b. żołnierzami tzw. Korpusu Posiłkowego gen. P. Plechaviciusa. W spotkaniu brał udział litewski wiceminister obrony.

□ Do Sejmu trafił projekt autorstwa posłów ZChN, który przywraca oficjalnie dobrą pamięć żołnierzowi WiN.

□ Krajowa Partia Emerytów i Rencistów zaczyna się dzielić. Część członków tego tworu zamierza iść do wyborów w sojuszu z „Samoobroną” A. Leppera i PPS P. Ikonowicza, pozostali zaś z SLD, co daje znacznie poważniejsze szanse na kilka mandatów poselskich.

□ Członek KRRiTV J. Sellin żąda zapłacenia przez stację TVN 1 miliona zł kary za wyemitowanie pierwszego odcinka programu „Big Brother”. Jego zdaniem program zawiera elementy łamiące zasady moralności i dobra społecznego. „Big Brother” był krytykowany przez psychiatrów i psychologów z krajów, gdzie odbywała się jego emisja. Sellin uważa, że program łamie ustawę o radiofonii i TV oraz Europejską Konwencję o TV ponadgranicznej.

□ Polska przestała swoim wzrostem gospodarczym gonić kraje UE. Wynosi on obecnie tylko 3,3%, czym nie odbiega od wzrostu w krajach Unii. Widać, że Polska już się w tej mierze z Unią zintegrowała... Do niedawna wzrost gospodarczy Polski był dwukrotnie większy.

□ B. pracownicy francuskiego hipermarketu „Geant” oskarżyli swojego pracodawcę o fałszowanie w Polsce dat przydatności do spożycia sprzedawanej tam żywności. Sprawą zajął się prokurator.

□ Francuski koncern Michelin, który jest większościowym akcjonariuszem zakładów Stomil w Olsztynie, nie wyraził chęci zakupu 100% akcji zakładów. Michelin wdał się ostatnio z mniejszościowymi udziałowcami w spory sądowe.

□ Daewoo-FSO wznowiła po przerwie produkcję samochodów. Wyniki ich sprzedaży w lutym były trochę lepsze niż w 2000 r. Jednak dyrekcja nadal zamierza zwolnić 1294 pracowników.

□ 4 osoby zginęły podczas napadu bandyckiego na oddział Kredyt Banku w Warszawie. Bandyci zrabowali 30 tys. zł (ok. 50 tys. franków). Za informację na ich temat wyznaczono nagrodę w wysokości 230 tys. zł.

□ Dyrektorka narodowej galerii „Zachęta” w Warszawie Anda Rottenberg, której działalność stała się ostatnio przyczyną kilku skandali, złożyła rezygnację. W nagrodę minister kultury Ujazdowski powołał ją na pełnomocnika Projektu Muzeum Sztuki Współczesnej. Nowego dyrektora „Zachęty” wyłoni zorganizowany wkrótce konkurs.

□ Adam Małysz po zwycięstwie w kolejnym konkursie skoków w norweskim Trondheim zapewnił sobie zdobycie Pucharu Świata jeszcze przed zakończeniem zimowego sezonu.

□ W wieku 66 lat zmarł Józef Ślisz, były wicemarszałek Senatu, przewodniczący NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych, współorganizator strajków chłopskich na Podkarpaciu w 1981 roku.

polemiki

LICYTACJA STRATEGICZNA

„Sprawa Jedwabnego”, wywołana książką prof. Jana T. Grossa „Sąsiedzi”, nabiera - jak to się mówi - coraz żywszych rumieńców. Nie są to, niestety, rumieńce zdrowe. Dotychczas zbrodnia w Jedwabnem 10 lipca 1941 roku stanowiła przedmiot polemik historyków, którzy w większości zarzucali autorowi „Sąsiedzów” dość nonszalancki stosunek do faktów i wytykali rozmaite niekonsekwencje i nieścisłości, słowem - tandetę. Ostatnia deklaracja prezydenta Kwaśniewskiego, że 10 lipca „Polacy” przepraszają Żydów za zbrodnię w Jedwabnem przeniosła dotychczasowe polemiki historyków na grunt politycznej licytacji. Kwaśniewski nabrał już sporej wprawy w przepraszaniu. Z jednej strony ułatwia mu to kolejne, któreś tam z rzędu przeprosiny. Z drugiej jednak strony właśnie ta sama okoliczność sprawia, że przeprosiny ze strony samego Kwaśniewskiego nie dają pewności ani co do autentyzmu, ani co do reprezentatywności. Myślę, że prezydent też ma świadomość tych mankamentów i dlatego byłby zadowolony, gdyby jego przeprosiny podżyrował ktoś naprawdę wiarygodny. Ale nie tylko o takie poręczenie chodzi. Deklarację prezydenta można, a nawet należy rozumieć również jako rękawicę rzuconą polskiemu Kościołowi, a zwłaszcza jego hierarchii: a wy nie przeprosicie? Gdyby Kościół w Polsce odpowiedział pozytywnie na to wyzwanie, prezydent mógłby przypiąć sobie jeszcze jeden liść do wieńca sławy. Pokazałby mianowicie, że dopiero swoją deklaracją wymusił deklarację Kościoła, ergo - jest bardziej sprawiedliwy wśród narodów świata niżli hierarchowie, bardziej papieski niż Papię i bardziej chrześcijański niżli chrześcijanie. W ten sposób deklaracja Kwaśniewskiego wpisuje się w strategię rywalizacji środowisk lewicy laickiej z Kościołem katolickim w Polsce o rząd dusz. To już nie są PRL-owskie metody administracyjnej ateizacji. Teraz lewica obrała taktykę przelicytowywania Kościoła w cnotach chrześcijańskich albo pod chrześcijańskie podciąganych, w tolerancji, „otwartości” i w ogóle poprawności politycznej. Świadczy o tym informacja przekazana w specjalnym oświadczeniu kard. Józefa Glempa: „Pod koniec lutego w ciągu dwóch dni kilku wysokiej rangi polityków skontaktowało się ze mną z identycznym niemal programem: tego i tego dnia Kościół katolicki powinien podjąć wielkie modły w Jedwabnem, pokajać się za zbrodnię i prosić o przebaczenie ludobójstwa, bo inaczej narazimy się na gniew”. W poprzednim swoim oświadczeniu Ksiądz Prymas dał wyraz wątpliwościom, czy wskazane jest rehabili-

owanie zasady odpowiedzialności zbiorowej przy okazji sprawy Jedwabnego. Całkowicie podzielałam te wątpliwości, już choćby z tego powodu, że zasada odpowiedzialności zbiorowej stała się przyczyną straszliwych tragedii XX wieku, poczynając od rzezi Ormian, poprzez zbrodnie bolszewickie i hitlerowskie, niezliczone ofiary komunistycznej rewolucji w Chinach, poprzez masakrę w Kambodży, aż do wzajemnych rzezi Tutsi i Hutu w Afryce i czystek etnicznych na Bałkanach. Wydawałoby się, że po tylu doświadczeniach zasada odpowiedzialności zbiorowej powinna być raz na zawsze skompromitowana. Tymczasem naciski, by akurat Kościół katolicki „pokajał się” za zbrodnię w Jedwabnem i „w imieniu narodu polskiego” prosił o przebaczenie, jest uznaniem i rehabilitacją zasady odpowiedzialności zbiorowej. Naciski w tym kierunku, o których wspomniał Ksiądz Prymas, obliczone są poza tym na jeszcze jeden efekt polityczny. Jeśli Kościół „w imieniu narodu polskiego” prosiłby o „przebaczenie ludobójstwa”, bardzo wielu ludzi mogłoby dopatrzeć się w tym ordynarnego spotwarzenia przed całym światem ich zmarłych rodziców, którzy żadnymi ludobójcami nie byli, a na których pamięć zostałby w ten sposób rzucony straszliwy cień. Taki zatem postępek mógłby podważyć zaufanie katolików do swojej hierarchii i sądzę, że taki właśnie cel został również wkalkulowany w scenariusz strategii walki o rząd dusz. Na szczęście kard. Glemp przejrzał tę grę i zdecydował się przekreślić te rachuby: „W te plany nie powinien się włączać Kościół, bo wtedy zamiast wprowadzania pokoju, będzie stał się narzędziem w walce” - czytamy we wspomnianym oświadczeniu. Obawiam się, że niestety nie wszyscy duchowni polscy zdają sobie z tego sprawę. Czy to z naiwności, czy w trosce o swój wizerunek medialny, dają się wciągać w tę licytację, mimowolnie wchodząc w rolę pożytecznych idiotów. O nie licznym, na szczęście „księżach-patriotach” szkoda nawet wspominać. I wreszcie sprawa ostatnia. Tak się jakoś składa, że afera z krzyżem na oświecimskiej Zwirowni wybuchła akurat wtedy, gdy w Sejmie ważyły się losy ustawy o stosunku państwa do gmin wyznaniowych żydowskich, przewidującej transfer znacznego mienia w nieruchomościach nie tylko na rzecz polskich gmin żydowskich, ale i na rzecz Organizacji Restytucji Mienia Żydowskiego z siedzibą w Nowym Jorku. Przypomnę, że gdy ustawa została uchwalona zgodnie z życzeniami wspomnianej Organizacji, okazało się, że krzyż na Zwirowni może sobie stać i nikomu nie przeszkadza. „Sprawa Jedwabnego” rozwija się dynamicznie akurat w momencie, gdy w Sejmie ważą się losy ustawy reprivatyzacyjnej. W szczególności chodzi o uzależnienie reprivatyzacji od posiadania polskiego obywatelstwa, co interesuje szczególnie dawnych właścicieli żydowskich.

Dokończenie na str. 11



ze świata

□ Macedonia zamknęła granicę z Kosowem. Powołano też pod broń rezerwistów, a chęć pomocy Skopje zgłosiła Bułgaria. Na terytorium Macedonii przenikają zbrojne grupy albańskich terrorystów z Kosowa, którzy atakują tamtejsze posterunki. Albańskie grupy starły się także z wojskami międzynarodowymi KFOR. NATO, dla złagodzenia sytuacji w tym rejonie, zezwoliła na powrót do niebezpiecznego trójkąta granicznego wojsk federalnych Jugosławii.

□ Prezydent Ukrainy L. Kuczma wybiera się z wizytą do Polski. Opozycja zaapelowała o odłożenie tej wizyty, uważając, że spotkanie prezydentów byłoby zdradą ideałów polskich i europejskich. Tymczasem na Ukrainie dochodzi do coraz większej fali protestów przeciw Kuczmie. Wielotysięczny tłum starł się z milicją. Po masowych demonstracjach doszło do aresztowań działaczy opozycji. Kościół greckokatolicki Ukrainy zaapelował o odrzucenie rozwiązań siłowych.

□ 76,7% Szwajcarów odrzuciło możliwość rozpoczęcia negocjacji z UE na temat integracji swojego kraju z tym organizmem. Przeciw integracji głosowały nawet kantony frankofońskie, gdzie UE miała dotąd lekką nadwyżkę zwolenników.

□ Prezydent Włoch C. A. Ciampi rozwiązał parlament tego kraju. Przedterminowe wybory odbędą się już wiosną.

□ Prezydenci Putin i Chirac przeprowadzili rozmowę telefoniczną na temat sytuacji w Macedonii oraz o przygotowaniach do szczytu UE-Rosja, który odbędzie się 23 marca w Szwecji.

□ Prezydent Bułgarii P. Stojanow podczas wizyty w Brukseli oświadczył, że chciałby, żeby Sofia otrzymała zaproszenie do członkostwa w NATO już w przyszłym roku.

□ Przywódca Autonomii Palestyńskiej J. Arafat przesłał telegram gratulacyjny dla nowego rządu Izraela. Spowodowało to ciepłą wypowiedź Jerozolimy, zaś komentatorzy uważają to za zapowiedź wznowienia dialogu.

□ Jan Paweł II beatyfikował 233 męczenników hiszpańskich. Chodzi o ofiary wojny domowej z lat 1936-39, zamordowane i zamęczone przez lewicowe wojska republikańskie.

□ W Rosji przedstawiono zdjęcia masowych grobów Czeczenów, zabitych i torturowanych przez wojska rosyjskie. Groby odkryto obok kwatery dowództwa rosyjskiej armii w Czeczenii.

□ Rosyjska Duma zaakceptowała słowa nowego hymnu Rosji, który będzie śpiewany do starej sowieckiej melodii: „Ro-

sja - święte nasze mocarstwo, Rosja - ukończony nasz kraj, potężna wola, wielka chwała, Twoje dobro po wsze czasy!”.

□ Słowacja uważa, że za sprawą masowej emigracji tamtejszych Cyganów, którzy w krajach zachodnich proszą o azyl polityczny stoją służby specjalne Rosji, które w ten sposób pragną zakłócić rozmowy Bratysławy na temat integracji z UE.

□ Do dymisji podał się premier Japonii Joshiro Mori. Jego rządowi zarzucano marazm polityczno-gospodarczy kraju.

□ We Francji odbyła się I tura wyborów samorządowych. 40 milionów wyborców, w tym kilka tysięcy mieszkających we Francji obywateli krajów UE wybierało pół miliona radnych. Najciekawiej przedstawiała się walka o Paryż i Niceę, gdzie po raz pierwszy przed szansą na objęcie rządów stanęła lewica.

□ 63 osoby zginęły w Algierii, w wyniku starć wojska z terrorystami islamskimi.

□ Kongres USA uchwalił obniżkę podatków od dochodów osobistych Amerykanów, co stanowi najważniejszy element planu gospodarczego prezydenta Busha.

□ Niemcy mają problemy z zebraniem pieniędzy na odszkodowania od swoich firm na wypłaty za pracę niewolniczą w czasie wojny. Rząd Niemiec obiecał zwiększyć presję na przedsiębiorstwa i koncerny zalegające za przekazywaniem sum.

□ B. doradca prezydenta Francji Mitterranda i późniejszy wysoki urzędnik UE J. Attali znalazł się w na celowniku sędziów śledczych, którzy badają sprawę nielegalnego handlu bronią z Angolą.

□ Najwyższe bezrobocie w Europie odnotowano na Słowacji - 20,7%.

□ W USA pojawiła się inicjatywa umieszczenia wizerunku prezydenta Ronalda Reagana na banknocie 10-dolarowym, który zdobył dotąd A. Hamilton.

□ Japoński producent samochodów Mazda zdecydował się na wybór hiszpańskiej Walecji jako miejsca budowy zakładów produkcyjnych na Europie.

□ Ukrainę, Węgry i Rumunię dotknęła poważna powódź. Tysiące domów zostało zalanych, musiano ewakuować ludność. Budapeszt jako przyczynę powodzi podał masowe wycinanie lasów w Rumunii i na Ukrainie, co powoduje, że woda z topniejących śniegów w górach nie znajduje żadnej przeszkody.

□ Epidemia pryszczycy w Wielkiej Brytanii nadal wywołuje obawy w innych krajach europejskich, które podjęły wiele kroków prewencyjnych. W Polsce szczególnie kontroluje się żywność wwożoną do naszego kraju, nawet przez turystów. Pierwsze przypadki choroby zanotowano we Francji.

□ Rządzący Afganistanem talibowie odrzucili możliwość zaprzestania niszczenia zabytkowych posągów buddyjskich w swoim kraju. Naciski na afgański rząd wywierał nawet sąsiedni Pakistan, który popierał władzę talibów.

□ 70 osób zginęło po zawaleniu się 100-letniego mostu w Portugalii. W kraju tym ogłoszono narodową żałobę.

MĘKA PAŃSKA WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA MISTERIUM W GÓRCIE KLASZTORNEJ

„Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. A żołnierze upłótszy koronę z cierni, włożyli Mu ją na głowę i okryli Go płaszczem purpurowym. Potem podchodzili do Niego i mówili: „Witaj, Królu Żydowski!”. I policzkowali Go. A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: „Oto wyprowadzam Go do was na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w Nim żadnej winy”. Jezus więc wyszedł na zewnątrz, w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. Piłat rzekł do nich: „Oto człowiek”. Gdy Go ujrzeni arcykapłani i słudzy, zawołali: „Ukrzyżuj! Ukrzyżuj!”. Rzekł do nich Piłat: „Weźcie Go i sami ukrzyżujcie! Ja bowiem nie znajduję w Nim winy”. Odpowiedzieli mu Żydzi: „My mamy Prawo, a według Prawa powinien On umrzeć, bo sam siebie uczynił Synem Bożym...” (J 19,1-7). „Zabrali zatem Jezusa. A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i z drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa. Wypisał też Piłat tytuł winy i kazał go umieścić na krzyżu. A było napisane: „Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski...”” (J 19,16-19).

Na co dzień są rolnikami, uczniami, robotnikami, rzadziej klerykami czy osobami duchownymi. Kilka razy w roku, przed Wielkanocą, stają się nie tyle aktorami, co uczestnikami Męki Pańskiej, wcielając się w przeżycia i rozterki Apostołów, kapłanów i sędziów żydowskiego Sanhedrynu, a także Piłata, Heroda, żołnierzy rzymskich i oprawców, płaczących niewiast, złoczyńców i - co najtrudniejsze - Jezusa i Jego Matki. Przeżywają razem z widzami, a raczej z biblijnym tłumem towarzyszącym Chrystusowi, przedziwne Misterium Męki Pańskiej, czasem naprawdę krwawe i realistyczne, jak w Meksyku czy na Filipinach, a zawsze bolesne, za wiarą i nadzieją, dla Pana, jak w Polsce... Przedstawienia ludowe o charakterze misterium - tajemnicy - wywodzą się ze starożytnej Grecji, potem w średniowiecznej Europie przybrały charakter religijnych obrzędów, a misteria pasyjne weszły na stałe do tradycji Kościoła w XIII wieku. Obecnie działa w Europie Stowarzyszenie „Europassion”, które skupia 53 misteria Męki Pańskiej z różnych krajów, w tym kilka z Polski, z najbardziej wymownym z Kalwarii Zebrzydowskiej koło Krakowa, trwającym przez cały Wielki Tydzień. Mniej znanym natomiast, chociaż najstarszym w Polsce sanktuarium maryjnym jest Górka Klasztorna koło Łobżenicy (bli-



z cudownym obrazem Matki Bożej Góreckiej i późniejszym klasztorom ojców bernardynów i misjonarzy Świętej Rodziny (od 1923 roku). Sanktuarium przechodziło zmienne i tragiczne dzieje, wychodząc zwycięsko z pożarów i wojen, chociaż z męczeńską śmiercią ojców zakonnych i parafian zamordowanych przez hitlerowców w 1939 roku.

To właśnie dla uczczenia ich pamięci wystawiono w Górcie Klasztornej w 1984 roku pierwsze Góreckie Misterium Pasyjne, z inicjatywy ks. Jana Czeakały MSF, który sam wcielił się w postać Chrystusa. I tak odprawia się to Misterium już corocznie, a głównym reżyserem całości jest teraz ks. Janusz Jezusek, Synem Bożym od kilku lat jest ks. Sławomir Wiktorowicz, Matką Bożą Danuta Kowalska. Parafia liczy tylko około 700 osób, z czego blisko sto osób, dorosłych i dzieci, to bezpośredni „aktorzy” widowiska, niektórzy od samego początku.

Ciąg dalszy na str. 12

na czas Wielkiego Postu

UŚMIECH MĘDRCA

Kiedyś zostałem zaproszony, by wieczorem modlić się z młodzieżą przed zabawą. Byłem w rozterce. Przez kilka mijających godzin chodziło mi po głowie: o czym mogę im powiedzieć? Mówiłem już przy różnych okazjach, nigdy przed zabawą. Wiedziałem, że mam głosić Ewangelię, Dobrą Nowinę o zbawieniu - ale który z jej aspektów, aby modlitwa i zabawa mogły ze sobą współbrzmieć, by modlitwa mogła wprowadzić w zabawę, a później z niej wypływać? I znalazłem odpowiedź, nie na rozmyślanie, nie w modlitwie; stał się nią wiersz Kornela Ujejskiego (1823-1897) pod tytułem „Podróż przerwana”:

Och! dzieje człowieka
i narodów dzieje
Na dwóch tonach grają,
jak dramat Szekspira.
Jest jakaś szalona
o dwu stronach lira;
Gdy jedna wciąż płacze,
a druga się śmieje.
Tym sprzecznym uczuciom
jak uczynić zadość?
Płakać jest słabością -
śmiać się często grzechem;
Więc mędrcze idący
przez świata otchłanie
Na wszystko pogląda
z łagodnym uśmiechem.
Bo w takim uśmiechu
jest smutek i radość,
I jest dla każdego
gotowe pytanie -
Dla tych, co się śmieją:
czego się śmiejecie?
Kiedy może jutro
poznacie się z łzami!
A dla tych, co płaczą:
i czego płaczecie?
Kiedy jutrznią błyska
i Bóg jest nad nami!

Tak tylko potrafią poeci i czynią to dobrze, Ujejskiemu też się udało. Pogodził smutek i radość w uśmiechu mędrca, w uśmiechu człowieka, który wybrał to, co jego jest godne - umiar. W radości nie zatracą siebie, a jego uśmiech nie jest śmiechem głupca. W cierpieniu nie ulega rozpacz - ma nadzieję. Nadzieja jego jest wschodzącą jutrzeńką świtu i świadomością obecności Boga.



sko Piły, obecnie w województwie wielkopolskim), przy trasie Szczecin-Wałcz-Piła-Bydgoszcz. Miało tam miejsce pierwsze na ziemiach polskich objawienie Matki Bożej - w 1079 roku, co dało początek uzdrawiającemu źródłu, potem kościołowi zbudowanemu z polecenia Bolesława Krzywoustego,

Mało tego, z wyważonym uśmiechem poeta zwraca się z surowym pytaniem: Czego się śmiejecie? I czego płaczecie? Bóg jest nad nami! Można by zakończyć rozważanie na tej wspaniałej aklamacji z XIX w., tak wyraźnie i mocno brzmiącej w pozostawionych pytaniach wobec człowieka XXI wieku. Człowieka, któremu, wydawać by się mogło, nie jest dany uśmiech mędrca. Widać dużo rozbawionych, wesołych, zakochanych ludzi. Czy jednak kryją w sobie mądrość mędrców? Żyjąc po swojemu, przysłuszają bogactwem życia „raj utracony”, a cierpienie i trudy życia, jeżeli przychodzą, stają się rozpaczą, pustką, w której nie zobaczysz Ziemi Obiecanej. Bo zobaczenie jej jest niemożliwe, gdy z refleksją nie przychodzi pytanie o Boga, który jest nad nami.

W życie codzienne Antiochii Pizydyjskiej wszedł Paweł (Dz 19). Mówił kazanie. W szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać Bożego słowa. Przyszli ludzie, którzy żyli, pracowali, cieszyli się i płakali. Mieli w sobie mądrość mędrca, która kazała im pozostawić wszystko, zatrzymać się przy Żydzie mówiącym o utraconym raju i Ziemi Obiecanej. Autor Dziejów Apostolskich zaznacza z radością, że uwierzyli. Wrócili po modlitwie z synagogi do tego samego życia, tych samych domów, miłości, zabaw, kłopotów z wiarą, która pomoże im później oddać życie dla tego, którego nigdy nie widzieli i nie spotkali, a którego umiłowali ponad samych siebie.

Jakże inne postawy przyjęli Żydzi. Wobec uśmiechu mędrca ogarnęła ich złość, zazdrość i bluźniac sprzeciwiali się temu, co głosił św. Paweł. Podburzyli pobożne, a wpływowe niewiasty i znaczniejszych obywateli (tych wszędzie można znaleźć), wznicieli prześladowanie i wyrzucili Pawła ze swych granic. Z nim znikł uśmiech wyrzutu i nadziei.

Kto dziś jest naszym prorokiem wyrzutu i nadziei, kto jest tym „Mędrce” naszego życia i jaką mądrość głosi?

Młodzieniec z Ewangelii (J 14) po rozmowie z Jezusem odszedł smutny, miał bowiem wiele majątności; śmiejący się pod krzyżem też odeszli. Nie potępimy ich, lecz żałujemy. Tak, żałujemy tych wszystkich odchodzących XXI w., u których Chrystus nie uśmiecha się na weselach jak w Kanie, którym miłości nie błogosławi, w których zabawie nie uczestniczy. Żałujemy ich, jak tych wszystkich, dla których pytanie: „Czemu się śmiesz?” nie jest okazją do refleksji, lecz okazją do jeszcze większego śmiechu. I żałujemy tych, którzy nie słyszą pytania: „Czemu płaczecie, skoro Bóg jest nad wami?”

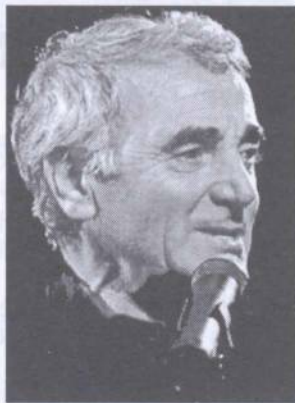
Na balu maturalnym Basia, trzymając za rękę swojego chłopca, powiedziała: „Jestem szczęśliwa, bo Jezus jest z nami”. Czy nie może to być przykładem życia?

Wielki Post nie jest podawaniem wskazówek, zakazów i nakazów. Jest ukazywaniem Pana, który wszedł w dzieje ludzkie z uśmiechem mędrca, który niesie w sobie raj utracony i radość objawienia. Czy przyjmiesz Go? Czy pójdziesz za Nim?

Jakże wam ta mądrość Boża jest potrzebna, jakże potrzebny ten ewangeliczny wymiar ludzkiego życia, gdy szkoła może być dżunglą, muzyka - zagrożeniem, taniec - szatańską zabawą, swoboda - samotnością, wolność - samowolą, bogactwo - nieszczęściem, życie - pustką, religia - nieznanym mitem.

Na spotkaniu z Polonią André Frossard powiedział: „Jeżeli odrzuci się religię jako opium dla ludu, opium stanie się religią ludu”. Czy nie jest to ostrzeżenie dla XXI wieku?

Ks. TADEUSZ ŚMIECH



„AVE MARIA”

Po całej Francji rozchodzą się znane dźwięki piosenek, które od 40, 30, 20 lat nie wyszły z mody. Trwa bowiem wielkie, zapowiadane jako ostatnie, tournée legendy francuskiej piosenki, liczącego 75 lat Charlesa Aznavoura. Po raz ostatni zatem koncerty takie odbywają się w wielkich salach różnych miast, salach zawsze pełnych. Któż z nas nie tańczył bowiem policzek przy policzku, kto nie pamięta wieczoru spędzonego w kącie kanapy, kto nie płakał nad umierającą sycylijską „Mammą”... Kto nie marzył o Paryżu jadającej co drugi dzień bohemy albo podrabianych Cyganów grających romanse w kabaretach... Wszystkie te piosenki powracają w koncercie rzadkiej siły i urody. Złożony jest on z elementów wydawałoby się najprostszych, tyle, że pokazanych, wykonanych perfekcyjnie. A więc tradycyjna sekcja muzyczna, czarne stroje sceniczne, prosty „akompaniament” światła - i spektakl sięga szczytów sztuki estradowej. Myli się jednak ten, kto sądzi, że wszystko tu traci banalem, że jest powtórką doskonale znanych motywów, że nic nie potrafi widza zaskoczyć. Kiedy bowiem światła w tle sceny układają się w złoto-żółty witraż i kiedy słyszymy nieznana nam dotychczas muzyczną interpretację wezwania „Ave Maria”, zaskoczenia nie da się ukryć. To „Ave Maria” nie jest bynajmniej „chwytliwym” refrenem, lecz wokół niego układa się cała piosenka, która opowiada o Tej, która prowadzi zagubionych, niezdecydowanych, nie rozumiejących. Można mniej lub bardziej lubić jej nieco „monumentalną” konwencję, nie sposób jednak nie przyznać, że dziwnie nie kłóci się ona w niczym z wszeptanymi w mikrofon piosenkami o miłości albo opowiadającymi szeroką frazą o pragnieniu dalekich podróży i egzotycznych przygód. Kluczem do tej dziwnej na pozór harmonii może być chyba tylko autentyczność autora i wykonawcy tych piosenek. Z każdej bez wyjątku emanuje prawda: emocji, przeżycia, doświadczenia. Charles Aznavour jest wielkim artystą i wolnym człowiekiem. Nie angażuje się w spory polityczne, nie ulega modom, nie hołduje przynoszącym rozgłos skandalom (od 33 lat wierny szwedzkiej żonie, Urszuli). Pisze i śpiewa, co chce. I jeśli śpiewa „Ave Maria”, to najwidoczniej tego chce, może jest mu to potrzebne. Nie sposób wchodzić w wewnętrzne motywacje Aznavoura - człowieka i pewnie nawet nie warto tutaj tego robić. Istotniejsze jest przeżycie po drugiej stronie estrady, tej, gdzie znajdujemy się jako widzowie i słuchacze. I nawet jeśli piosenka taka, nazwijmy ją „estradowo-religijną” (zjawisko tak rzadkie we Francji, że brak dla niego jednoznacznego określenia), nie dziwi specjalnie naszych polskich uszu, osłuchanych z obecnością religijnych motywów, to pamiętać musimy, że w tutejszym kontekście pierwiastek religijny uparcie spychany jest do dziedziny prywatnej i praktycznie nie pojawia się publicznie. A tu - proszę: nabita sala, rozbawione 2000 osób na widowni (np. w Lyonie) i „Ave Maria” na całe głosniki. Ta publiczność też jest wolna - przyszła z wyboru, w dodatku zapłaciła za bilety i może artystę np. wygwizdać albo choćby nie słuchać go. Nic takiego jednak się nie dzieje, po krótkiej chwili zawieszenia, zaskoczenia jakby - publiczność bije brawo równie mocno, co zawsze. Ciekawe, czy pamięta, że Charles Aznavour jest z pochodzenia Ormianinem i że Armenia obchodzi w tym roku rocznicę 1700 lat swego chrztu, będąc w ten sposób najstarszym chrześcijańskim państwem świata. A może ta pamięć jest wcale niepotrzebna?

Recital trwa, piosenki następują jedna po drugiej, na razie nie ma czasu na głębszą refleksję, nasza radość jeszcze narasta. Niecodzienne wrażenie i pamięć jednak pozostają. Z czasem staną się jednym z silniejszych wspomnień recitalu. Charles Aznavour żegna się ze swoją publicznością po dwóch godzinach z okładem. Na samym wstępie zapowiedział, że nie będzie bisował, bo, jak żartobliwie przyznał, „wszystkie piosenki na bis zaśpiewa już wcześniej”. Posłuszny jednak oklaskom publiczności wychodzi raz jeszcze, w czarnej koszuli od Francesco Smalto, kłania się, bierze do ręki mikrofon i mówi do nas jedno zdanie: „Niech Bóg ma was w swojej opiece”. Macha ręką, schodzi z estrady. Scena nieodwołalnie gaśnie, publiczność milknie, powoli zaczyna wychodzić. W uszach mamy jeszcze dźwięki wspaniałych piosenek, tych znanych, na które czekaliśmy i tych nowych, równie pięknych, ale przede wszystkim te słowa, tak niecodzienne w ustach estradowego gwiazdora. Wychodzimy przepelnieni piękną muzyką, pełni podziwu dla sztuki interpretacji, dla prostoty, dla głosu artysty. Wychodzimy czując, że Bóg ma nas naprawdę w swojej opiece - nie tylko dlatego, że prosi o to ów piosenkarz, ale przede wszystkim dlatego, że pozwolił nam uczestniczyć w takim wieczorze.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Le président de la Commission européenne, Romano Prodi, a effectué une visite officielle en Pologne où il a rencontré les plus hautes autorités de l'État polonais : le président de la République, le Premier ministre, les présidents de la Diète et du Sénat. C'est bien sûr l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne qui a été le sujet des discussions, et notamment les négociations en cours. Si la Pologne persiste à réclamer des périodes transitoires dans le domaine de l'achat de terre par les étrangers, il se pourrait bien que les Polonais soient obligés d'attendre aussi quelques années avant de pouvoir travailler en dehors de leurs frontières. L'un n'a pourtant rien à voir avec l'autre, mais on touche là un point sensible dans les deux cas.

□ Enfin un geste sensé de la part des députés polonais dont il convient de saluer l'audace ! Ils ont supprimé la liste nationale pour les prochaines élections législatives, mettant ainsi fin à un archaïsme antidémocratique. A quand maintenant l'institution du scrutin uninominal ? La Diète a également choisi la méthode de décompte des voix en sièges : celle-ci favorise les petites et les moyennes formations. Par ailleurs, les partis seront dorénavant comptés sur le budget de l'État pour mettre fin aux pratiques frauduleuses relatives à leur financement. Ici, en France, nous avons une certaine expérience à revendre dans ce domaine... D'après une simulation du Centre d'études électorales (OBW), la nouvelle loi électorale serait bénéfique à l'UW (3 sièges supplémentaires). L'AWS et le PSL pourraient compter sur un siège de plus chacun. Le SLD en aurait deux de moins et la PO en aurait trois de moins qu'avec la loi actuelle.

□ Enfin une parole sensée de la part d'un homme politique ! Janusz Tomaszewski, a déclaré que l'adversaire politique était ailleurs que dans son propre camp – cela va sans dire, mais cela va mieux en le disant. Bien que ne se faisant pas d'illusion sur le résultat de la prochaine consultation électorale, il pense qu'une coopération entre l'AWS, l'UW et la PO est possible – j'ajouterais : indispensable. Il voudrait également qu'interviennent des changements au sein du personnel politique de l'AWS. L'ex-vice-premier ministre, qui est devenu le chef de l'Action pour la région de Łódź, pense que la formation doit changer de visage pour redevenir crédible et améliorer ses résultats.

□ Adam Małysz : je ne m'y retrouve plus dans son nombre de victoires – je crois qu'il en a 11 à son actif, et il a déjà la coupe du monde en poche même s'il reste encore une épreuve à passer. « Incroyable » et « sensationnel »,

comme le disent avec beaucoup de fair-play les commentateurs allemands de la chaîne Eurosport. Il faut dire que c'est un régal de le voir sauter. Et il a l'air si sympathique ! C'est un héros national des temps modernes comme on en a besoin.

□ Sondage OBOP : au lieu de demander leurs préférences électorales, trop réductrices, l'institut a demandé aux Polonais quelle était leur opinion sur les différents partis de la scène politique polonaise. C'est le SLD qui arrive en tête des préférences avec 38% devant le PSL (33%). En troisième position se place la PO (23%). L'AWS et l'UW bénéficient de 21% de sympathisants. A l'opposé, l'AWS éveille le plus d'antipathie chez 60% des personnes interrogées, tandis que 39% n'aiment pas le SLD.

□ Les Allemands ont bien du mal à sortir leurs marks pour indemniser les victimes du travail obligatoire de la Seconde Guerre mondiale. Pour l'instant, ce sont les plus âgés qui recevront une avance de 1400 zloty. Le Premier ministre, Jerzy Buzek, a été obligé d'intervenir auprès du chancelier Gerhard Schröder pour faire accélérer la procédure.

□ Menaces sur l'AWS ? Après la reposition du centre, avec la création de la Plate-forme citoyenne du trio Andrzej Olechowski, Maciej Płażyński et Donald Tusk, dont l'UW a fait les frais, c'est au tour de la droite d'être maintenant en ébullition avec une poignée d'hommes politiques qui voient d'un mauvais œil le retour de Janusz Tomaszewski. Ils ont manifesté des velléités de créer une formation de droite pour, selon leurs dires, « redonner confiance aux citoyens. » A sa tête serait désigné Lech Kaczyński, l'actuel ministre de la Justice, dont la popularité ne cesse de croître au sein de la population en raison de ses discours sécuritaires et de sa volonté de rendre le code pénal plus sévère. Va-t-il lui aussi créer une « plate-forme » pour attirer une partie de l'AWS ou va-t-il seulement faire une OPA sur cette formation ? Le secret n'a pas été révélé mais, quelle que soit la solution adoptée, celle-ci peut sonner le glas du mouvement créé autour de Solidarność dont on a pu observer, au fil du temps, le délitement.

□ Le programme gouvernemental de lutte contre le chômage prévoit des aides aux entreprises créatrices d'emplois et un assouplissement du code du travail.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTERESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

Ciąg dalszy ze str. 3

TRUDNE DYLEMATY ZWYCIĘZCÓW

Najbardziej zapalczywi rodacy mówili o zdradzie, choć rząd brytyjski gwarantował pomoc tym, którzy pozostaną w mającym powstać Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia. Jednocześnie każdy żołnierz spod znaku Orła Białego otrzymał ulotkę z Warszawy Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Pisano w niej o pełnych prawach dla tych, co walczyli pod sztandarami państw sprzymierzonych, możliwości dalszej służby i wstępowania do szkół oficerskich, o czekających na powracających działkach ziemi i o rentach dla inwalidów wojennych. Zatem: pozostać czy wyjechać? 8 maja 1946 r. Polakom nie dano satysfakcji uczestniczenia w londyńskiej defiladzie w pierwszą rocznicę zakończenia wojny w Europie. Takiej okazji nie mieli i będący już w kraju. Tu zakpiono z bohaterów, wielu od razu trafiło pod „opiekę” UB i NKWD. 26 września 1946 r. Rada Ministrów odebrała polskie obywatelstwo sześciu generałom (w tym W. Andersowi i S. Maczkowi) i 70 wyższym oficerom. W najgorszej jednak sytuacji znaleźli się ci, którzy wracali na ziemię przyłączone do ZSRR. Ich tragiczne losy nie zostały jeszcze w pełni ujawnione. Ogółem do Polski powróciło 105 tys. żołnierzy PSZ na Zachodzie, natomiast 114 tys. przeszło przez Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia, a kilkanaście tysięcy wyjechało do Francji, Kanady, Argentyny, Brazylii i innych jeszcze krajów. W tych wycienieniach jest i pozycja: osiedleni we Francji - 7 tysięcy. Tak bardzo różne były dalsze koleje życia polskich żołnierzy walczących u boku państw zachodnich, że temat ten nie doczekał się opracowań historycznych. Na szczęście przybywa wciąż pamiątek, poprawia się dostęp do archiwów, a środowiska kombatanckie też nie ustają w dążeniu do upamiętnienia dziejów wojennych.

Przed miesiącem mogłem stanąć w Monachium przy grobie Alfreda Schütza, autora melodii do „Czerwonych maków na Monte Cassino”. Urodził się we Lwowie w 1910 r., zmarł 21 października 1999 r., niestety częściowo zapomniany i opuszczony. Na nagrobku wryto nuty piosenki zakazanej w Polsce w okresie stalinowskim, a w pobliżu stoi smutna brzoza. Taka, jakich krocie w polskich lasach.

ADAM DOBROŃSKI



własnym głosem z Polski

Dziwnym jest ten świat, a Polska w szczególności. Jeszcze trzy, cztery lata temu, gdy otwierałem gazetę, spotykałem najczęściej na jej łamach, oprócz polityka, zdjęcie jakiejś popularnej i fotogenicznej aktorki, fotkę gwiazdora filmowego, wywiad z twórcą pełniącym raczej funkcję administracyjną, a dziś przeważnie dominują portrety ściganych listami gończymi gangsterów. Ich wizerunki przesłaniają ostatnio nawet wizerunki bohaterów „Przedwiośnia”, który to film miał właśnie kilkanaście dni temu swoją premierę na przedwiośniu, w kinie „Przedwiośnie”.

Niestety, okazuje się, że stopniem popularności przestępcy w Polsce przewyższają wybitnych, znanych artystów, którzy nawiasem mówiąc przestali się ostatnio wstydić swych rodowych nazwisk, jak to było przed wojną, i teraz już nie grają pod pseudonimami, natomiast manierę tę przejęli od nich pospolicie bandyci i każdy z nich posługuje się ekscentryczną ksywą w rodzaju „Dziad”, „Rympalek”, „Bysiu”, „Wariat”, „Psychol”, „Kotlet”, „Kiełbasa”, „Kabanos”, „Debilek”, „Popelina”, „Jąkarty”, „Zbynek”, „Kręciłapka”, „Kikoś”, „Panczo”, „Barabasz”, „Kajtek”, „Kajo” itp.

A jeszcze parę lat temu nikt nie dawał wiary, że istnieje u nas zorganizowana przestępczość, sądząc, że nasi rodzimi złodzieje

są zbyt dużymi indywidualistami, aby podporządkować się jakiemuś ojcu chrzestnemu. Dopiero zamordowanie głównego komendanta policji Papąły przekonało w końcu, w szczególności policję, która nie chciała dotąd przyjąć do wiadomości, że mafia w Polsce rzeczywiście istnieje i działa na szeroką skalę. Dziś mówi się, że mafiozów jest dwukrotnie więcej niż policjantów. Obecny komendant główny Jan Michna, nie ma co do tego wątpliwości, gdyż dwaj ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości mafiozi z Pruszkowa, poszukiwani już od ubiegłego roku listami gończymi, zagrozili mu śmiercią, jeśli będzie ich nadal zbyt gorliwie tropił. W tej sytuacji komendant wraz z najbliższą rodziną znajdują się pod bardzo ścisłą ochroną. Bezczelność gangsterów spowodowała jednak, że nareszcie policja zaczęła im się dobierać naprawdę do skóry. W Łodzi, gdzie działają dwie „ośmiornice”, aresztowano na przestrzeni paru miesięcy ponad stu gangsterów, w tym adwokatów, lekarzy, urzędników, a także... policjantów.

O tym, że mafia w Polsce istnieje, wiedzieli wszyscy, zwłaszcza mieszkańcy Pruszkowa i Wołomina, lecz oprócz ofiar gangsterskich napadów nikt się tym zanadto nie przejmował. Na szczęście parę tygodni temu jedna z prawicowych gazet doniosła, że obecny prezydent zamierza ulaskawić pewnego przestępczego biznesmena z Torunia, który wszedł w poważny konflikt z prawem i został aresztowany. Wedle gazety Kwaśniewski poczuł się zobowiązany do wdzięczności w postaci prezydenckiej łaski wobec tego dżentelmena za kratkami, ponieważ w trakcie kampanii wyborczej wykazał się on niebagatelną szczerobliwością finansową na rzecz swego faworyta. Prawicowa gazeta o tym poinformowała, ludzie przeczytali, albo i nie, przeszło, minęło i świat się nie zawalił. Ale po kilku dniach, ni z tego ni z owego, dowiadujemy się z „Wiadomości” telewizyjnych i z „Trybuny”, dawniej „Ludu”, jakież to wielce łaskawy był dla wszystkich złoczyńców poprzedni prezydent, dzięki któremu znalazło się znów na wolności prawie trzy tysiące groźnych przestępców, w tym 26 morderców, 12 gwałcieli, no i sporo gangsterów przede wszystkim z Pruszkowa, o co mają do niego wyraźny żal ludzie z Wołomina, dla których łaska pańska, jak wiadomo, za jego kadencji na pstrym koniu jeździła.

Afera zrobiła się z tego na całą Polskę, wszyscy dziennikarze rzucili się ostro na biednego Lecha Wałęsę z pretensjami, dlaczego był taki miłośniwy dla bandytów z Pruszkowa, a dla tych z Wołomina tylko ojczymem. I dlaczego szczególnie w tej swojej wspaniałomyślności preferował gangsterów, którzy zaczynali w młodości swój przestępczy proceder w charakterze włamywaczy? Uważam jednak te pytania za dość banalne, gdyż nawet gangster

musi od czegoś zacząć. W końcu przecież publiczność polska z dnia na dzień otrzymała odpowiedzi na wszystkie wątpliwości-wiążące się z tą sprawą, tyle że w postaci przecieków. Najpierw więc zostało potwierdzone, że rzeczywiście Wałęsa najłaskawszy był dla byłych włamywaczy, ale nie dlatego, że ma do nich wyjątkową słabość, lecz dlatego właśnie, że to ci wysokiej klasy profesjonalści byli twórcami i pionierami organizacyjnymi sławnego i zasłużonego dziś pruszkowskiego gangu. Należał do nich m.in. „Słowik”, który pierwszy spośród gangsterów doznał łaski Wałęsy. Drugim był „Ali”. W następnym roku wyszedł nieoczekiwanie z więzienia „Francuz”. Ten ostatni był zabójcą policjanta przy Domach Towarowych „Centrum” w Warszawie, a po wyjściu na wolność zdradził Pruszków i pracował dla „Dziada”, szefa gangu wołomińskiego. Zginął w wybuchu podczas gangsterskich porachunków. O „Szaszłyku”, najsłynniejszym uciekinierze z polskich zakładów karnych, znanym jako Zdzisław Najmrodzki, nie ma się co rozpisywać, gdyż też szybko pożegnał się z tym światem, podobnie zresztą jak „Francuz”, w wyjątkowo niejasnych okolicznościach. Widocznie kodeks gangsterski jest znacznie surowszy niż kodeks karny.

Parę dni temu do czytającej prasę i oglądającej telewizję publiki dotarła wiadomość, że ulaskawieni gangsterzy, zawdzięczali swą wolność wysokim urzędnikom prezydenckiej kancelarii Lecha Wałęsy. Następnie świadek koronny uczestniczący bezpośrednio w tym medialnym latynopolskim serialu, niejaki „Masa”, onegdaj prawa ręka „Pershinga”, zastrzelonego w grudniu minionego roku w Zakopanem przez swego podwładnego „Maliznę” i jego brata „Wańkę”, ujawnił, że wysocy urzędnicy kancelarii prezydenta nie tylko z czystej miłości do wolności podrzucili czy podsunęli Wałęsie do podpisania akt ulaskawienia groźnych i niebezpiecznych bandytów. Obaj pobrali rzekomo za tę przysługę po 150 tys. dolarów. Nawiasem mówiąc, brat Clintona za podobną usługę wziął niewiele więcej, bo zaledwie po 200 tys. dolarów od łebka. Dziś wie cała Polska, oczywiście wyłączenie z przecieków, że urzędnikami tymi byli podobno Lech Falandysz i Mieczysław Wachowski. W tej sytuacji minister sprawiedliwości i w jednej osobie prokurator generalny Lech Kaczyński postanowił we wszystkich tych sprawach przeprowadzić skrupulatne śledztwo. Miejmy nadzieję, że dokładne dochodzenie wykaże, że obaj panowie są ludźmi bez skazy, a w razie niepomyślnego obrotu sprawy, obecny prezydent skorzysta wobec nich z przysługującego mu prawa łaski.

KAROL BADZIAK

P.S. Powyższym tekstem chciałem zasygnalizować, że specjaliści od przecieków prasowych, bardzo sprytnie odwrócili uwagę opinii publicznej od procedury ulaskawień urzędującego prezydenta.

Dokończenie ze str. 6-7

LICYTACJA STRATEGICZNA

Wiadomo, że SLD i PSL, a w takim razie i Kwaśniewski, są zdecydowanie repywatyzacji przeciwni.

Bardzo możliwe, że zawetowanie tej ustawy przez prezydenta, nawet gdyby *iunctim* między zwrotem własności a obywatelstwem zostało z niej usunięte, naraziłoby go na ów „gniew”, którym wysocy rangą politycy próbowali straszyć Księdza Prymasa, czyli gniew diaspory żydowskiej. Te zbiegi okoliczności, o których tu wspominam, pozwalają jednak przypuszczać, że tak naprawdę, to nie chodziło ani o żaden krzyż na Zwirowni, ani teraz nie chodzi o pomordowanych w Jedwabnem, bo te kwestie są, że tak powiem, propozycjami negocjacyjnymi. Być może i Kwaśniewski podchodzi do tego w taki sam sposób. W takim razie zapowiedź przeproszenia „w imieniu Polaków” za zbrodnię w Jedwabnem 10 lipca, byłaby ze strony Kwaśniewskiego propozycją transakcji wymiennej: zamiast zwrotu własności - reputację narodu polskiego do dowolnego wykorzystania. Dotychczasowa działalność prezydenta nie pozwala, niestety, na wykluczenie takiej możliwości.

STANISŁAW MICHALKIEWICZ

Ciąg dalszy ze str. 8

MISTERIUM W GÓRCIE KLASZTORNEJ

Piłat jest krewnym Apostoła Piotra, ktoś zięciem Heroda albo kuzynem Judasza, znają się pod imionami własnymi i biblijnymi przez cały rok, są przecież sąsiadami, tak naprawdę i z Ewangelii wg św. Jana, a także z „Jezusa z Nazaretu” Romana Brandsteattera, będącymi kanwą Misterium z sugestywną muzyką Roberta Kanaana. Pomaga im zawsze w utrzymaniu porządku kilkudziesięciu strażaków, gdyż na każde Misterium przychodzi i przyjeżdża do 7-8 tys. widzów i pielgrzymów z Polski i zagranicy. Podobnie jak inne misteria, także to w Górcie Klasztornej jest wzruszającą opowieścią o cierpieniu i śmierci Syna Bożego, o boleści jego Matki, o życiu i śmierci w ogóle, o tajemnicy Męki i Zmartwychwstania...

Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny (MSF) założył w Holandii w 1895 roku ks. Jan Berthier, stawiając mu trzy główne cele: pracę na misjach zagranicznych, duszpasterstwo rodzin oraz duszpasterstwo powołań kapłańskich i zakonnych. Obecnie zgromadzenie posiada domy zakonne w ponad 20 krajach: w Europie, Południowej Ameryce, USA, Kanadzie, Indonezji, na Madagaskarze i Nowej Gwinei.

Zgromadzenie istnieje w Polsce od 1921 roku, a jednym z pierwszych domów zakonnych Polskiej Prowincji MSF jest Górka Klasztorna (od 1923 roku). Właśnie tam celebrowano w 1995 roku 100-lecie istnienia zgromadzenia, a z końcem lutego br. 80-lecie jego obecności w Polsce. Pozostające pod opieką zgromadzenia sanktuarium maryjne w Górcie Klasztornej jest ważnym ośrodkiem misyjnym i pielgrzymkowym Polski północnej, z seminarium duchownym, siedzibą Apostolstwa Dobrej Śmierci i Referatem Powołań. Pielgrzymuje się tam do cudownego obrazu Matki Bożej Góreckiej, namalowanego na nowo w 1954 roku przez prof. Jerzego Hoppena z Torunia; obraz ten został ukoronowany w 1965 roku przez Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, a srebrny jubileusz koronacji celebrował ćwierć wieku później jego następca kard. Józef Glemp. Główny odpust Matki Bożej Góreckiej przypada na poniedziałek po Niedzieli Zesłania Ducha Świętego, w święto NMP Matki Kościoła (w tym roku 4 czerwca), a drugim najważniejszym jest odpust Narodzenia Matki Bożej (8 września). Liczne pielgrzymki gromadzą też pozostałe odpusty: odpust Studzienki (cudownego źródła - w niedzielę po 2 lipca, w tym roku 8 lipca) i pozostałe odpusty maryjne - Nawiedzenia NMP, Matki Bożej Szkaplerznej, Wniebowzię-

cia NMP (15 sierpnia) i Niepokalanego Poczęcia NMP (8 grudnia). Ogólnopolski zasięg ma coroczny Festiwal Piosenki Religijnej „Maria Carmen”, wraz z Góreckimi Dniami Młodości (w lipcu), a także Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych - „Spotkanie u Matki” (w maju) i Przegląd Chórów (w październiku). Górkę Klasztorną rozślawiają też wspomniane Góreckie Misteria Męki Pańskiej, które w tym roku wystawione będą w dniach 1, 7, 8 i 22 kwietnia; zawsze rozpoczynają się one Mszą św. o godz. 14.00. Do dyspozycji przyjezdnych są dwa domy noclegowe, aula, kuchnia, jadalnia, piątki, dewocjonalia. Można też „zwieździć” Górkę Klasztorną, a nawet „przeżyć” Misterium Pasyjne w Internecie: www.gorkaklasztorna.msf.opoka.org.pl albo www.misterium.msf.opoka.org.pl, e-mail: gorkaklasztorna-msf@msf.opoka.org.pl. Nie zastąpi to jednak żywego uczestnictwa w Misterium czy w pielgrzymce. To po prostu trzeba przeżyć...

**Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czymem zasmucił, albo w czym zawinił?
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś Mnie na krzyżu podwyższył z łotrami...**

TEKST I ZDJĘCIA: WIESŁAW SEIDLER



Polska - Francja - świat

Historia nie oszczędza Afganistanu. Po trwającej ponad 10 lat wojnie, jaką mullahi prowadzili z najeźdźcami ze Związku Radzieckiego i własną, komunistyczną władzą, na afgańskiej scenie pojawili się talibowie - „studenci religii islamskiej”. Na początku niewiele było o nich wiadomo i nikt nie spodziewał się, że w niecałe pół roku podporządkują sobie cały kraj. Przybyli z Pakistanu i uzbrojeni byli przez Pakistan. Nazwę „talibowie” (studenti) nadano im, ponieważ w większości wywodzili się z sunnickich szkół koranicznych w Pakistanie, gdzie nauki pobierało wielu uchodźców afgańskich. Gdy ich oddziały wkroczyły do Afganistanu, między różnymi frakcjami mullahów trwały walki o władzę. Talibowie umieli to wykorzystać i dosyć szybko opanowali stolicę kraju - Kabul. W tej chwili rządzą już na 90% terytorium Afganistanu. Opozycja zepchnięta została na północny-wschód i jest bardzo osłabiona, mimo iż jej przywódcy ciągle cieszą się wielką estymą. Pierwszy z nich to legendarny „lew Pansziru”, bohater wojny afgańsko-sowieckiej - Ahmed Szah Massud. Drugi to legalnie wybrany i uznany przez ONZ prezydent afgańskiego państwa islamskiego - Barranuddin Rabani. Wojna między tymi dwoma ludźmi a talibami toczy się nadal. Wkraczając w 1996 roku do Kabulu talibowie wprowadzili niezwykle surowe

przepisy, których źródłem jest skrajny fundamentalizm islamski. Przepisy te w pierwszym rzędzie dotknęły kobiet, którym zabroniono uczyć się i pracować, narzucając im obowiązek noszenia kwefu szczelnie zasłaniającego twarz. Mężczyźni nie mają prawa się golić i tak jak kobiety - w wypadku jakiegoś wykroczenia - narażeni są na kary cielesne: złodziejom obcina się rękę, niewiernych małżonków się kamieniuje. Publiczne egzekucje stały się codzienną normą. Talibowie zakazali także słuchania i uprawiania muzyki, oglądania telewizji, chodzenia do kina, spożywania alkoholu, hodowania ptaków w klatce, zabaw z latawcem - teoretycznie po to, by ludzka uwaga nie odwracała się od Boga i modlitwy, w praktyce jednak wyłączenie po to, by przy pomocy duchowego terroru ubezwłasnowolnić całe społeczeństwo. Zakazem objęte jest także przedstawianie ludzkich postaci i twarzy, kojarzone z bałwochwalstwem. Ten nakaz stał się źródłem decyzji, o której mówi w tej chwili cały świat. Mullah Omar, szef fundamentalistycznej milicji talibów nakazał zniszczyć wszystkie posągi i obrazy w Afganistanie, w tym największe i bezcenne arcydzieła preislamskiej sztuki buddyjskiej, a zwłaszcza dwa olbrzymie posągi Buddy wykute w skale Bamyń w V wieku naszej ery. Posągi te - liczące 55 i 38 metrów wysokości - przetrwały stulecia, niezliczone wojny i katastrofy naturalne.

Dziś zapewne leżą już w ruinie, bo talibowie po ich ostrzelaniu z karabinów i czołgów, mieli zamiar użyć dynamitu dla ich całkowitego unicestwienia. Nie pomogły wołania z całego świata, nie pomogły błagania UNESCO i ONZ. Wandale pokaza-
li, co potrafią.

Talibowie niszczą nie tylko pomniki kultury afgańskiej. Polityka, którą prowadzą, dramatycznie pogorszyła bytową sytuację ludności. Do skutków wojny, przyłączyła się susza, trwająca od dwóch lat. Na drogi Afganistanu wyległy tysiące uchodźców - głodnych, wycieńczonych, zmarzniętych. W regionie Herat w zachodniej części kraju ONZ zainstalowała dla nich sześć obozów. Żyje tam w tej chwili 100 tys. ludzi w warunkach pogarszających się z każdym dniem. Nie ma namiotów, kocy, ciepłych okryć, butów, lekarstw. W nocy tymczasem temperatury potrafią spaść do -15°. Niedożywione dzieci umierają na gruźlicę. Wcale nie lepsza sytuacja panuje w obozach dla afgańskich uchodźców w Pakistanie. Są one przeludnione, nowi przybysze śpią pod namiotami wykonanymi z ubrań i kawałków plastiku. Nie ma instalacji sanitarnych i wody pitnej. Ludzie są zrozpaczeni, u kresu wytrzymałości. Świat reaguje z wielką opieszałością. Nie udało się uratować kamiennych posągów Buddy, ale na ratunek dla Afganów nie jest jeszcze za późno...

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

WIELKA BRYTANIA

□ 5 marca zmarł w Londynie wybitny działacz niepodległościowy, historyk, publicysta i bibliotekarz dr Zdzisław Jagodziński, urodzony 14 stycznia 1927 r. w Białokrynicy koło Krzemieńca na Wołyniu. Z. Jagodziński po wybuchu II wojny światowej



był wywieziony został na zesłanie do Kazachstanu, gdzie przebywał do 1942. Po ewakuacji z ZSRR z wojskiem polskim do Iranu ukończył Junacką Szkołę Kadetów na Środkowym Wschodzie. Po wojnie odbył studia historyczne w National University of Ireland (University College Galway), Uniwersytecie Londyńskim (Birkbeck College); doktoryzował się na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w 1972. Od 1971 pracował w Bibliotece Polskiej w Londynie, pełniąc od 1973 aż do śmierci funkcję kierownika. Uczestnik licznych brytyjskich, polskich i międzynarodowych konferencji bibliotekarskich oraz kongresów naukowych, m.in. III World Congress for Soviet and East European Studies w Waszyngtonie 1985 i IV World Congress for Soviet and East European Studies w Harrogate 1990. Redaktor „Biesiady Krzemienieckiej”; członek komitetu redakcyjnego „Tek Historycznych” (przewodniczący 1988–, redaktor tomu XVII) 1972–; redaktor tomu IV i V *Bibliography of Books in Polish or relating to Poland published outside Poland since September 1st, 1939* oraz innych opracowań bibliograficznych, m.in. *Bibliografia Katyńska (książki i broszury)*, *Bibliografia pism i prac gen. Mariana Kukieła*. Autor rozpraw naukowych i artykułów, m.in. w „Pracach Kongresu Kultury Polskiej” (Londyn), „Tekach Historycznych” (Londyn), „Orle Białym” (Londyn), „Tygodniku Polskim” (Londyn), „Biesiadzie Krzemienieckiej” (Londyn), „Pamiętniku Literackim” (Londyn), „Głosie Polskim” (Toronto), „Dzienniku Związkowym” (Chicago), „Meinung” (Berlin), „Wiadomościach Polskich” (Sydney), „Zeszytach Katyńskich” (Warszawa) oraz rozdziałów w pracach zbiorowych i publikacji

książkowej *Anglia wobec sprawy polskiej w okresie Wiosny Ludów 1848–1849* (Warszawa 1997). Członek: Jury Nagrody „Wiadomości” 1985–90, Jury Nagrody Pisarskiej SPK (przewodniczący 1987–92) 1972–92, Jury Nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie 1974–, Jury Nagrody Polskiej Fundacji Kulturalnej im. Edwarda Raczyńskiego 1990–. Wiceprezes: Polskiego Towarzystwa Historycznego w Wielkiej Brytanii, Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie; członek Rady: Studium Polskiej Podziemnej, Związku Ziem Wschodnich RP, Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej. Członek m.in. Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Komitetu Pomocy Polakom na Wschodzie, Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie, Koła Lwowian, POSK, Związku Dziennikarzy RP, SPK, Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Towarzystwa Przyjaciół KUL, Fundacji Jana Pawła II w Wielkiej Brytanii, Rady Powierniczej Fundacji Stefana Żamysłowskiego. Laureat nagrody im. Juliana Godlewskiego Polskiej Fundacji Kulturalnej w Rapperswilu 1987, nagrody naukowej im. I. i F. Skowyrów Instytutu Polonijnego KUL 1994, nagrody „Civitas Christiana” im. Włodzimierza Pietrzaka 1995, nagrody „Lutetia’99” Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie 1999, nagrody im. Adama Mickiewicza dla Bibliotekarza Polskiego 1999. Odznaczenia: Order Odrodzenia Polski (IV, V), Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Złoty Medal Żołnierzy Kresowych, Złota Odznaka Związku Ziem Wschodnich RP.

POLSKA

□ W dniach 28 lipca–8 sierpnia w Sopocie odbędą się X Światowe Igrzyska Polonijne, w których ma uczestniczyć ok. 3,5 tysiąca osób we wszystkich kategoriach w następujących dyscyplinach: golf, piłka siatkowa, piłka ręczna, pływanie, koszykówka, jeździectwo, kolarstwo MTB, lekkoatletyka, piłka nożna, windsurfing, żeglarsstwo, strzelectwo, szachy, brydż sportowy, tenis stołowy, tenis ziemny, wędkarstwo, streetball, wielobój rodzinny, wielobój siłowy, piłka plażowa, kregle. Uczestnikiem igrzysk może być każdy, kto zgłosi swój udział na formularzach zgłoszeń indywidualnych lub zespołowych do 30 maja 2001 na adres organizatorów. Organizator rezerwuje noclegi wraz z wyżywieniem w ilości i standardzie zgodnie ze zgłoszeniem. Każdy z uczestników może wystartować w dowolnej liczbie dyscyplin. Do konkurencji indywidualnych przewiduje się wprowadzenie podziału na grupy wiekowe w zależności od specyfiki dyscypliny i liczby zgłoszeń. Adres organizatora: Jerzy Smolarek, Sopocki Klub Lekkoatletyczny, ul. Wybickiego 48, 81-842 Sopot; tel. 00 48 58 551 23 60; fax:

00 48 58 550 33 06; e-mail: skla@so-pot.pl.

□ W Warszawie odbył się pierwszy zjazd Ligi Polskiej Organizacji Narodu Polskiego, nowej partii politycznej współtworzonej przez środowiska polonijne. Liga zapowiada udział w wyborach parlamentarnych. Prezes Kongresu Polonii Szwajcarskiej dr Jan Pysko, który został przewodniczącym Rady Naczelnej Ligi Polskiej, powiedział na konferencji prasowej, że przed Ligą stoi „olbrzymie zadanie integracji sił politycznych centroprawicy i organizacji niepolitycznych w jednym szerokim bloku, który wystartuje w wyborach”. Głównym zadaniem partii, zdaniem wiceprzewodniczącego LP, Rafała Brody, jest „wyczyszczenie sceny politycznej metodami demokratycznymi z tych wszystkich pseudoelit, które nam wmawiają najróżniejsze rzeczy i zastąpienie ich ludźmi, którzy naprawdę zechcą służyć Polsce”. Liga Polska opowiada się m.in. za „natchmiastowym zahamowaniem wyprzedaży majątku narodowego; położeniem kresu rosnącym dysproporcjom społecznym poprzez zmianę doktryny ekonomicznej i społecznej; zaostreniem przepisów kodeksu karnego; wprowadzeniem większościowej ordynacji wyborczej opartej o zasadę jednomandatowych okręgów wyborczych”. Liga Polska została zarejestrowana jako partia polityczna w październiku 2000 w Sądzie Okręgowym w Warszawie. [DPiDŻ]

FRANCJA

□ Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie z siedzibą w Paryżu podczas tegorocznego walnego zgromadzenia wybrało nowy zarząd. Prezesem Stowarzyszenia została Agata Kalinowska-Bouvy, a w skład zarządu weszli: Mirosława Niewińska, Adam Gałkowski i Jerzy Rzeszuto.

□ 20 marca o godz. 19 w siedzibie PAN (74, rue Lauriston, 75016 Paris, Metro: Boissière) tutejsza Stacja Naukowa i Zakład Biografistyki Polonijnej w Maisons-Alfort zorganizowały wykład prof. dr hab. Adama Dobrońskiego z Uniwersytetu w Białymstoku pt. *Jan Paweł II na Watykanie*, ukazujący codzienne życie, troski i radości Ojca Świętego. Wykład połączono z promocją nowego albumu wspomnieniowo-dokumentacyjnego upamiętniającego dwudziestolecie pontyfikatu Jana Pawła II pt. *Papież Słowianin – zwiastun nadziei*, który wystawiono do nabycia podczas spotkania.

SZWAJCARIA

□ W wieku 93 lat zmarł w Szwajcarii Balthus, francuski malarz surrealista polskiego pochodzenia. Balthus – Baltazar Kłossowski de Rola był jednym z nielicznych malarzy, których prace za życia znalazły się w Luwrze.



o czym piszą inni w Polsce

W świecie, a również w kraju jesteśmy świadkami licznych publikacji nt. bezprzykładnego mordu na Żydach - mieszkańcach Jedwabnego, które stało się udziałem Polaków. Jednocześnie potępiający głos zabrali hierarchowie Kościoła katolickiego z Prymasem Polski. Z licznych głosów prasowych wybraliśmy trzy opinie: Jacoba Bakera - dawnego rabina z Jedwabnego, Antoniego Gryzika - profesora Ecole Supérieure de la Réalisation Audiovisuelle oraz obywatela Izraela, Abrahama Wagemana. Publikuje je „Rzeczpospolita” (z 10/11 marca):

Rabin Jacob Baker z Jedwabnego: *Mógłbym podać mnóstwo przykładów na to, że Żydzi i Polacy zgodnie żyli w Jedwabnem. Ufaliśmy sobie. Nasz wiatrak stał za miastem, żeby skrzydła lepiej łapały wiatr. Gdy były żydowskie święta i szliśmy na dłuższą do synagogi, to komu zostawialiśmy nasze dzieci? Sąsiadom - Polakom, oni zajmowali się nimi jak swoimi... Chciałbym powiedzieć, że jeśli nie możemy przywrócić martwych do życia, to najlepszym sposobem uczczenia ich męczeństwa i pamięci jest okazanie skruchy. Tak, jak to uczynił Papież podczas wizyty w Izraelu. I chciałbym też wyrazić nadzieję, że Polska zadba o każdy żydowski cmentarz, który jest jeszcze zdewastowany. To będzie micwa, czyli dobry uczynek, i Bóg na pewno uzna to za przejaw skruchy... Dorastałem z Polakami, miałem przyjaciół, byliśmy jak jedna rodzina. Pamiętam, jak szanowali naszego rabina w Jedwabnem, Avigdora Białostockiego. Polscy księża się z nim przyjaźnili, chodzili z nim na spacer, dyskutowali o religii. Wierzę, choć nie ma już Żydów w Polsce, że o tej naszej przyjaźni nie wolno zapominać.*

Prof. Antoni Gryzik: *Jestem Francuzem polskiego pochodzenia. Choć w swoim czasie pozbawiono mnie obywatelstwa polskiego, zawsze czułem się kulturowo zakorzeniony w kraju moich przodków - niektórzy z nich czasem nosili mykę. Na duszy mi lżej, że się zbrodnię potępia i nareszcie prawdę mówi o ludzkim cierpieniu. Ale jako specjalista od problematyki komunikacji widzę jeszcze jaśniej niż inni sens manipulacji, w której skład wchodzi przypomnienie sprawy Jedwabnego... Wiem, że większość tych, co dzisiaj psioczą na Żydów - najczęściej nie są autentycznymi antysemitami. Ale boję się, że jeśli źle pokieruje się dyskusją o Jedwabnem, to mogą nimi zostać naprawdę. Reagują oni jak stereotypowa Polka w kawale z książki dowcipów żydowskich „Przy szabatowych świecach”, zatytułowanym „O polskim antysemityzmie”. Przypomnę go: Polak stwierdza, że Żydów jako takich nie znosi, z wyjątkiem - i tu wymienia listę swoich znajomych Żydów, opisując ich w superlatywach. Żyd natomiast odpowiada, oczer-*

niając indywidualnie wszystkich tych, których wymienił jako oszustów, złodziei itp. Konkludując, że poza tym, nie pozwoli oczerniać narodu żydowskiego tak w ogóle... Jedni krzyczą, że wszystko to, co się zarzuca Żydom to kłamstwo i skandal, że Żydzi nigdy niczego złego nie zrobili Polakom, a jakby nawet, to należy to zrozumieć, tak bardzo zawsze Polak pogardzał Żydem, a drudzy na to, że wręcz przeciwnie, że Polak jako taki jest dobry i szlachetny, tylko czasem szumowina itd. Ze z drugiej strony Żydzi powinni też zdać sobie sprawę, iż nie są niewiniątkami. I poszły konie po beton! Powróciła obustronna paranoja. Po co nam to wszystko dziś, w 2001 roku?

Abraham Wageman z Izraela: *Postanowiłem się odezwać w sprawie poruszającego mordu w Jedwabnem. Jestem Żydem, urodziłem się w Kołomyi w 1924 roku, teraz mieszkam w Izraelu. Chciałem powiedzieć jedno: to Polacy uratowali 80% mojej całej rodziny w czasie wojny. Gdyby nie Polacy, byśmy nie przeżyli. Dlatego chcę powiedzieć, że to, co usłyszałem o przeprosinach pana prezydenta, to dla mnie niesamowite rzeczy. Kto ma kogo przeproszać? Kto był winny temu wszystkiemu? Czy Polacy, czy Żydzi, czy Niemcy? To jest pierwsze pytanie. Kto chciał nas wszystkich zgładzić? Czy Polacy wymyślili holokaust? Myślimy nie chcieli wojny, ani Polacy nie chcieli wojny, ktoś inny chciał wojny. To, co się dzieje teraz w Polsce przypomina mi najgorsze czasy. To jest propaganda, sianie nienawiści między dwoma narodami. Jeżeli ktoś dzisiaj mówi komuś „przepraszam za wszystko”, to ja się pytam, za co? Jestem poruszony tym, co pan prezydent Polski w tej chwili wymyśla. Ani Żydzi w Izraelu, ani Żydzi w Polsce, ani Polacy nie chcą tego.*

Powyższy trójgłos, aczkolwiek inaczej w każdym z nich rozłożone są akcenty i z pewnością każda z tych wypowiedzi różni się od siebie w ocenie Polaków, ukazuje, iż manipulacja w odniesieniu do relacji Polacy-Żydzi, a tym bardziej w kontekście zbrodni, do jakiej doszło w Jedwabnem jest być może świadomym wzniecaniem wzajemnych animozji, które przecieć nawet wśród najbliższych sobie ludzi występują. To jednak rzecz jasna nie powinno w najmniejszym stopniu tłumaczyć mordu. Nawet tłumaczenie, że wielu Żydów wstąpiło w szeregi NKWD, aby potem dopuszczać się zbrodni na AK-owcach i tzw. wrogach ludu, nie może być usprawiedliwieniem innej zbrodni. Natomiast próby żerowania na tragedii, są na pewno zjawiskiem wymagającym storpedowania. Rola prezydenta Kwaśniewskiego wydaje się być co najmniej dwuznaczna.

W „Plusie-Minusie” (nr 10/2001) abp Józef Zyciński w felietonie pt. „Sens przebaczenia” stwierdza:

Nie istnieją etyczne suwmiarki, które po-

zwoliłyby wymierzyć proporcje między naiwnością a przestępstwem, skrucą a znakomitą samopoczuciem. Dlatego też w pewnych sytuacjach tak trudno oczekiwać na proste, jednoznaczne rozwiązania. W obliczu trudności trzeba zawsze szukać wrażliwych sumień, które stanowią warunek trwałego pojednania. Nie należy natomiast szukać łatwej pociechy sugerując, że ktoś inny mógłby zamordować w majestacie prawa znacznie więcej „Przemysłów”.

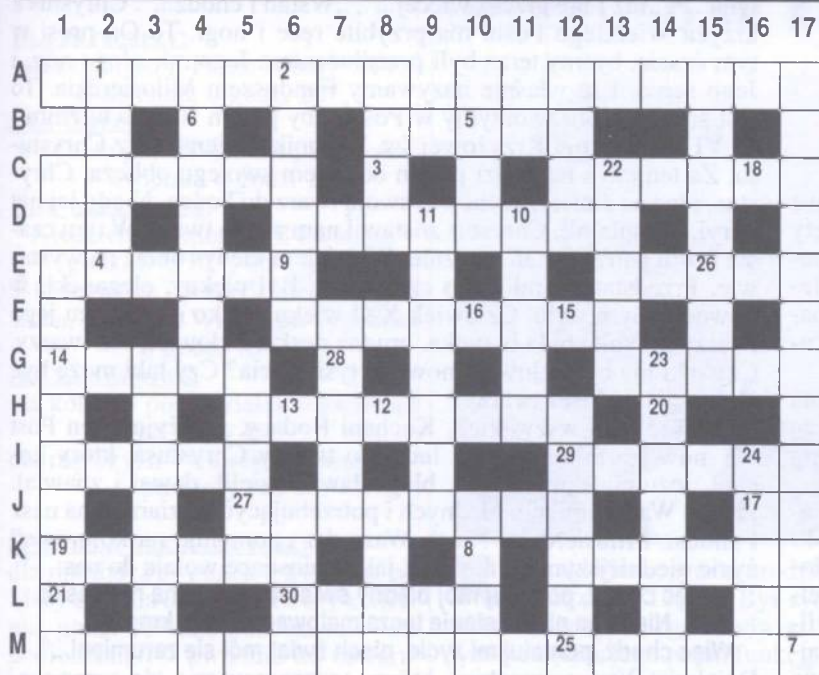
Kwaśniewski lekką ręką rozdaje ordery, nagrody, feruje sądy, zapomina wszak, że to oni, towarzysze z nim związani, nadal nie rozliczyli się z własną przeszłością. Ofiarom zaś w dalszym ciągu należy się prawda - stwierdza Jan Parys w tygodniku „Solidarność” (z 9 marca) i pisze:

Dla polskiej opinii publicznej spór o dekomunizację nie jest niczym nowym. Dekomunizacja jest bowiem pytaniem o stosunek do przeszłości. A w tym zakresie nasi obywatele różnią się chętnie i często. Przypomnę spory o Piłsudskiego, o Powstanie Warszawskie, o Armię Krajową czy ostatnią dyskusję o postawy Zbigniewa Herberta. Nic więc dziwnego, że przedmiotem sporu jest teraz stosunek do komunizmu. Co można powiedzieć dziś, po 11 latach bezowocnych starań o dekomunizację? Szanse na jej przeprowadzenie są coraz mniejsze. Zarówno ze względu na upływ czasu, jak i obecny układ sił politycznych. Skutki zaniechania dekomunizacji będą za to coraz bardziej odczuwalne. Społeczeństwo nie zapomniało o historycznej przeszłości. Jest nadal w tej kwestii podzielone, mimo, że próbowano namówić naród do zbiorowej amnezji. Brak rozliczeń nie unieważnił sporu o komunizm, przeciwnie - utrwalił podziały. Los nieudanej dekomunizacji to także przykład innego rozdarcia w społeczeństwie, między elitą a ogółem obywateli. Przez wiele lat społeczeństwo oczekiwało, że odpowiedzialni za złą przeszłość, za zbrodnie będą ujawnieni, odsunięci z życia publicznego lub ukarani. Tak się nie stało. Elita zasiadająca w Sejmie ignorowała oczekiwania społeczeństwa ze względu na własne interesy. Jednocześnie brak rozliczeń z historią rzutuje na wiele innych postaw. Jeżeli nie rozliczymy komunistów, to musimy wybielić PRL, udowodnić, że nie było zbrodni, że bilans satelickiego państwa i jego ekipy był pozytywny. Zatem niechęć do rozliczeń z przeszłością sprzyja fałszowaniu historii. A skoro już dokonamy wybielenia przeszłości i jej sprawców, to możemy uznać, że przywileje, jakimi obdarowano komunistyczną nomenklaturę, nie są niczym złym, lecz tylko docenieniem jej zasług. W ten sposób dochodzimy do zaakceptowania patologii w naszej młodej demokracji.

PRASOZNAWCA

KRZYŻÓWKA NA ZWIASTOWANIE

- PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL -



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 30.
Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)

Poziomo: **A-1.** Codzienna prośba zanoszona do Pana Boga; **A-12.** Utwór liryczny o tematyce żałobnej; **B-8.** Lotnicze zaopatrzenie z powietrza; **C-1.** Wylot komina wulkanu; **C-12.** Górnicza „miara”; **D-6.** Wojskowy atak; **E-1.** Jedno z zastępczych imion Boga, występuje w ST; **E-13.** Krytycznie o barbarzyńsko zachowującej się grupie osób; **F-6.** Szymon (1866-1935), historyk i dyplomata - pierwszy polski minister pełnomocny przy Lidze Narodów; **G-1.** Śmiałość, zuch; **G-13.** Miasto na Wysochyźnie Kolneńskiej; **H-5.** Niemoralny postępek, rozwiązało zachowanie się; **I-1.** Święta (III w.), męczenniczka z Katanii na Sycylii; **I-12.** Konferencja, zebranie z wymianą poglądów; **J-5.** Dawniej: pomocniczy biskup ordynariusza; **K-1.** Samica ryby z dojrzałą do zapłodnienia ikrą; **K-12.** Okres poprzedzający święto Bożego Narodzenia; **L-6.** Model Opla; **M-1.** Lekarz z Antiochii, autor trzeciej Ewangelii; **M-10.** Czynność następująca po tasowaniu kart do gry.

Pionowo: **1-E.** Ranga Bożego posłańca do Maryi Panny; **2-A.** Przydomowe poletko; **3-G.** Młyn napędzany wiatrem; **4-A.** Modlitwa błagalna; **5-G.** Wytyczona droga; **6-A.** Odosobniona skała lub szczyt górski o ostrym wierzchołku i stromych zboczach; **6-J.** Carskie rozporządzenie; **7-F.** Mityczny król grecki, skazany za obrazę bogów na wtaczanie na jedną z gór Tartaru głazu, który ciągle spadał ze szczytu; **8-A.** Gaz (N), główny składnik powietrza; **8-J.** Roślina ozdobna używana dawniej na wiązki ślubne; **9-D.** Stanowisko asesora; **10-A.** Powab, urok; **10-J.** Hałas, harmider; **11-D.** Diabeł; **12-D.** Futerał, puzderko; **12-H.** Żydowski arcykapłan sądzący Chrystusa; **13-C.** Wypęd owiec na górskie pastwiska; **14-G.** Kat; **15-A.** Imię Bożego posłańca do Maryi Panny; **16-I.** Gumowa, pneumatyczna łódź ratunkowa; **17-A.** Dawna nazwa Litwy właściwej.

LES ANDALOUSIES: DE DAMAS A CORDOUE EXPOSITION A L'INSTITUT DU MONDE ARABE

Cette exposition présentée avec beaucoup de justesse et d'harmonie, permet d'un regard neuf, une incursion dans l'Espagne du premier millénaire jusqu'au Moyen Age. D'une façon simple et sobre, les objets et les sculptures nous ramènent vers ce passé historique et ne peuvent nous laisser sans émotion. Bien évidemment, ressurgit la mémoire collective qui est propre à chaque peuple, à chaque culture...

Ces objets muets conservent tous ces souvenirs et éclatent d'une beauté profonde, raffinée même pour les objets quotidiens. Ce savoir-faire millénaire était transmis aux générations successives et parfois emprunté de gré ou de force par l'envahisseur. Il arrivait aussi que le conquérant subjugué par la beauté de la culture et la tradition trouvées sur place, se transforme lui-même jusqu'à emprunter les rites, la religion, la culture, devenant même son farouche défenseur (comme c'était le cas pour les Wisigoths en Espagne, province romaine avant leur invasion). La nouvelle religion monothéiste insufflée par le prophète Mahomet au VII^e siècle, devient très vite conquérante. Tout d'abord au Moyen-Orient, la péninsule arabe (alors sous l'emprise de Byzance) tombe rapidement sous sa tutelle et jusqu'à l'Iran Sassanide. Néanmoins, une partie de l'Empire Byzantin durant sept siècles résiste à cette domination (Anatolie, les Balkans et quelques îles méditerranéennes).

La partie sud de la Péninsule Ibérique tombe vite, en 711, aux mains des nouveaux conquérants. Ainsi El-Andalus (Espagne musulmane) est régie par la 1^{ère} dynastie Umayyade. Cette dernière est vaincue par la nouvelle dynastie Abbasside en 750. Un prince Umayyade, Abd Al-Rahman 1^{er}, rescapé du massacre, crée en

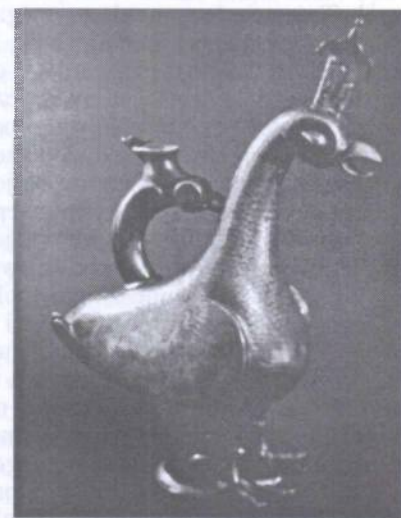
756 un émirat avec Cordoue pour capitale (qui deviendra califat sous le règne de Abd Al-Rahman III en 929), lui accordant une certaine autonomie. Bientôt El-Andalus avec Cordoue devient un centre de culture reliant l'Orient et l'Occident. Le califat fascine le monde par sa richesse, son rayonnement culturel, sa beauté.

Nous voyons les différentes influences à travers les objets exposés. Dès le VIII^e siècle, une rosace en bois peint, des éléments décoratifs en stuc ou en pierre aux figures animales et végétales font penser à l'art copte, les chapiteaux révèlent les influences classiques et romaines. Les magnifiques oiseaux en bronze ou en cuivre ciselés évoquent par la pureté de leurs formes aussi bien l'art classique que l'art moderne. Les bijoux raffinés, en métaux précieux, figurent en bonne place. Les céramiques glacées aux décors gravés ou lustrés, influencés par le Moyen-Orient comme par l'Italie, appartiennent au patrimoine mondial.

Les petites lampes à huile en forme de «chausson» démontrent un sens aigu de raffinement et de recherche stylisée, liés à la pratique quotidienne. Une cruche, une aiguière prennent forme d'animal ou d'oiseau...

La plupart de ces objets, prêtés pour cette exposition, proviennent de différents musées du monde, notamment du musée du Louvre (chapiteaux, pyxides, boîtes décorées, etc.), de même que les livres en parchemin de différentes bibliothèques.

Les ouvrages (surtout le Coran) en parchemin à l'encre constituent une partie non négligeable de cette exposition comme les objets touchant à la science (globes, objets géométriques), mais aussi les objets de jeux (jeu



d'échecs en verre, par exemple). Dans la salle du fond des «Objets Quotidiens», une fenêtre vers l'extérieur permet en un clin d'œil de réconcilier la vie quotidienne du passé et d'aujourd'hui. En effet, nous voici à l'île Saint-Louis, au Pont Marie, à Notre-Dame toute proche... joyau de l'art gothique occidental. Une phrase flanquée sur un mur comme une maxime, retient notre attention: «Dans sa diversité, la terre est une et les hommes sont frères et voisins» (Al-Zubaydi, 928-989). N'est-ce pas dans cette perspective que notre regard devrait se poser sur ces objets, témoins muets du passé, qui ressurgit parfois hélas, par les coups de machettes, de canons ou de haine... ?

LUCJA HOBORA

Institut du Monde Arabe, 1 rue des Fossés-Saint-Bernard, Paris V, tél. 01.40.51.38.38. Tous les jours de 10h à 18h sauf les lundis. Jusqu'au 15 avril 2001.



Polacy w Beneluksie

FUNDUSZ MIŁOSIERDZIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7)

Czcigodni Księża, Wielebne Siostry, Kochani Rodacy! Idzie nowe tysiąclecie. Przed nami nowy XXI wiek. Idą nowe czasy. Jakie będą? Zależy od Ciebie, ode mnie, od nas. Święty Augustyn napisał tak: „Nie mówmy, że czasy są złe, my jesteśmy czasem; bądźmy dobrzy, a czas będzie dobry”. My jesteśmy czasem, w którym gromadzimy albo rozpraszamy, kochamy albo nienawidzimy. Pomagamy albo odwracamy się plecami. Śmieciemy albo sprzątamy.

Weszliśmy w czas Wielkiego Postu. Jest to dla chrześcijanina czas modlitwy, pokuty i jaltmużny. Jak go przeżyjemy: dobrze czy źle? Dobrze, kiedy zauważymy mocniej Boga i wyraźniej człowieka. Dobrze także, kiedy odczytamy wiarą wolę Boga. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5,7). Dlatego wypada nam szczególnie w tych 40 dniach zapatrzyć się na Boga i na człowieka. O takim człowieku mówimy wówczas, że jest zakochany, przeżywa wielką miłość. A taka miłość jest twórcą dobra. Śpiewamy w liturgii kościelnej: „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego”. Bo właśnie Bóg w człowieku objawia się przez miłość i dobro. I to jest moje pierwsze wołanie i życzenie dla nas wszystkich w czasie Postu: „Miłować i czynić dobro”! Niech to będzie udziałem serc dzieci, młodych i starszych. To jest trudna prawda, wymagająca i niełatwa dziś, kiedy świat kusi nas błyskotkami ulic, reklamami egoizmu, hedonizmem życia, pogardą starości, cierpienia i chorych. Czasem tu i ówdzie „chrześcijanie nowocześni” sugerują „wiarę wygodną”, wiarę „bez trudu”, „wiarę przyjemną” - to słowa Chrystusa z Ewangelii są zdecydowane i bez kompromisu: „Albo będziesz gorący, albo zimny, bo jeśli letni - to wyrzucę cię z ust moich”. Wiara jest konsekwentnym przyłgnięciem do Boga od rana do wieczora, bez mojego „ale...”, „a może jednak...”. Wiara jest odwagą, bo doświadczana jest dziś aż nadto kpina, złością, uśmieszkiem, pokazaniem palcem na czoło. Tego już od wieków doświadczali wszyscy święci i błogosławieni, i ci, którzy dla imienia Pana cierpieli.

Zyjemy w Kościele, który jest naszym domem i szkołą. Zatem troski i radości są w tym domu i naszym udziałem. To jest komunika - czyli dzielenie się wspólne życiem z wiary. I to też niech zmobilizuje nas do obojętnego podzielenia się naszym dobrem zdobytym w trudzie i przez pracę z innymi, którym życie, a i ludzkie działania, poglądy, ideologie i inne „izmy” przyniosły głód, wojny, trwogę, lament i nieszczęście. Dlatego w tym czasie rekolekcji sumień proszę Was, tak po chłopsku, jak umiem, tak prosto i z serca: Pomóż bratu Twojemu, pomóż bliźniemu Twojemu. Pomóż modlitwą, pomóż otwartą, serdeczną dłonią. I, proszę, nie pytaj: Dlaczego ja? A po co? Co mi to da? Twój dar dla brata jest także „darem dla Ciebie”. Gdy dajesz drugiemu, dajesz także sobie! Zaden dar nie ginie! On także będzie darem odwrotnym, dotknie Ciebie mocno, tak mocno, że Chrystus w kazaniu na górze zwrócił się do takich ofiarodawców słowami: „Błogosławieni miłosierni...”. To oni są szczęśliwi, bo potrafią dzielić się swoim. Wielki Post to także czynienie miejsca w swoim sercu zarówno dziecku, jak matce utrudzonej, chorem, zagubionym, śpiącym pod mostami i na ulicach, patrzących na nas wzrokiem pytającym: „Czy pomożesz, czy mnie minie obojętnie?”. Wielki Post to czas, w którym ktoś czeka. Gdzieś daleko i tu, blisko nas, tysiące dłoni wyciągniętych po kawałek chleba. Tysiące spalonych słońcem ust bez słów, a jednak wołających o kubek wody. Tysiące proszących o koszulę, o trochę węgla do ugotowania jałowej zupy. Miliony czekających na dobroć Twoją i moją, stoją u drzwi mojego człowieczeństwa. Czy okażesz się raz jeszcze człowiekiem

godnym Boga? Czy stanę po stronie Chrystusa, który kiedyś karmił tysiące ludzi rybą i chlebem; który uzdrowionych z chorób odsyłał do domów, uwalniał od grzechu i niemocy ducha; który na nowo wracał człowiekowi jego godność: „Idź, twoja wiara cię uzdrowiła...”, „Idź i nie grzesz więcej...”, „Wstań i chodź...”. Chrystus z krzyża Wielkiego Postu ma przybite ręce i nogi. To On prosi w tym czasie, byśmy teraz byli przedłużeniem Jego rąk i Jego nóg, i Jego serca. I to właśnie nazywamy Funduszem Miłosierdzia. To jest źródło, które tworzymy w Poście, by potem służyło bliźnim. W VI stacji Drogi Krzyżowej św. Weronika ociera twarz Chrystusa. Za ten czyn nagrodzi ją Pan odbiciem swojego oblicza. Chrystus, idąc na śmierć, zachował swoją twarz do końca. Nigdy jej nie ukrył, nie splamił. Chrystus zostawił nam swoją twarz. W tym czasie Postu patrzmy nań uważnie. Widziałem kiedyś obraz na wystawie. Przedstawiał młodego człowieka. Był piękny, elegancki, w nowoczesnym stylu. Człowiek XXI wieku. Tylko na miejscu jego twarzy przybita była brzydka, brudna deska. Człowiek bez twarzy. Czy taki ma być człowiek nowego tysiąclecia? Czy taki może być chrześcijanin? Bez twarzy?

Proszę Was wszystkich, Kochani Rodacy, przeżyjmy ten Post nowego milenium jak ludzie o twarzy Chrystusa, który kochał, rozumiał, przebaczał, błogosławił, dzielił, dawał i zbawiał. Proszę Was w imieniu biednych i potrzebujących o ziarno na nasz Fundusz Miłosierdzia. Niech Wasz dar „pomaluje na kolorowo” życie biedniejszym od nas. Tak jak w piosence wołają do nas:

**„Więc chodź, pomaluj mój biedny świat na żółto i na niebiesko
Niech na niebie stanie tęcza malowana Twoją kreską.**

Więc chodź, pomaluj mi życie, niech świat mój się zarumieni...”

Dziękuję Wam wszystkim, którzy to przeczytacie, do serca weźmiecie i otworzycie serce, i dar złożycie. „Bóg zapłać” wszystkim, którzy dobro czynią nieustannie. Zawsze pomagają. Życzę wszystkim ofiarodawcom na dni Wielkiego Postu obfitych łask Bożych i zadumania nad swoją chrześcijańską twarzą. Życzę dni skupionych i radosnych.

Ks. RYSZARD SZTYLKA
REKTOR PMK W KRAJACH BENELUKSU

Ofiary można składać do koperty z nadrukiem: „Fundusz Miłosierdzia” i przelać je do rektoratu bezpośrednio lub za pośrednictwem polskiego duszpasterza, albo na konto bankowe: 427-9144051-12 ASBL Mission Catholique Polonaise, rue Jourdain 80, 1060 Bruxelles.

WSPOMNIENIE O TYMONIE TERLECKIM

Literat i pisarz, historyk literatury, teatrolog, krytyk, dziennikarz, ale dla nas z PRW NiD także społecznik i polityk, socjolog i filozof, kolega-apostoł kultury - taki był Tadeusz Julian Tymon Terlecki.

Urodził się 10 sierpnia 1905 r. w Przemyślu, w roku pierwszej rewolucji na wschodzie Europy, a zmarł 6 listopada 2000 r. w Oksfordzie, u progu nowego wieku i tysiąclecia, które chcielibyśmy widzieć - nie tylko my, Polacy - pod hasłem „Solidarności”. Wiek i choroby nie pozwoliły Tymonowi Terleckiemu wrócić z emigracji politycznej do Polski wolnej... Wiek i choroby opóźniły to moje... nasze - wspomnienie-podziękowanie!

My z Polskiego Ruchu Wolnościowego, powstałego w Anglii w 1945 r., jako odpowiedź na zdradę Sprzymierzonych, na Jałtę, mamy szczególne prawa do Tymona, bo powstały w Londynie „Zespół” (z młodych wojskowych i cywilów) zagarnął wcześniej znakomitego Terleckiego, żeby korzystać z jego wiedzy i wyrobienia, dalekiego spojrzenia i niezależności...

Gdy po Jałcie zapadła decyzja pozostania na emigracji i postanowiliśmy powołać jawny ruch polityczny, Tymon stał się opiekunem prac programowych (których zostałem referentem). Był autorem działu ideowego „Szarej Książeczki”. Pierwszym i jedynym kandydatem w wyborach na Prezesa Rady Naczelnej był dr Terlecki i został nim aż do wyjazdu do USA. Przydał się ogromnie i Polsce, i Ameryce Tymonowi zastrzyk polskości via uniwersytet w Chicago, ale nam w Londynie jakże zabrakło i Prezesa, i środowiska →→→

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE W BRUKSELI

DLA MŁODZIEŻY:

od czwartku 5 IV do soboty 7 IV:
codziennie o godz. 20⁰⁰.

DLA DZIECI:

w sobotę przed Niedzielą Palmową
- 7 kwietnia o godz. 10⁰⁰.

DLA WSZYSTKICH:

Niedziela Palmowa - 8 kwietnia
(godz. 8⁰⁰, 10³⁰, 16³⁰, 18³⁰);
9-12 kwietnia - poniedziałek, wtorek,
środa, czwartek Wielkiego Tygodnia
o godz. 10⁰⁰.

NAUKI STANOWE:

dla kobiet - poniedziałek 9 kwietnia
po Mszy św.;
dla mężczyzn - wtorek 10 kwietnia
po Mszy św.

SPOWIEDŹ REKOLEKCYJNA:

dla młodzieży - piątek 6 kwietnia po
Mszy św.; dla dzieci - sobota 7 kwiet-
nia, godz. 10⁰⁰; dla pozostałych - od
poniedziałku 9 kwietnia do czwart-
ku 12 kwietnia od godz. 17⁰⁰.

Wszystkie nauki rekolekcyjne w dni
powszednie głoszone są w kaplicy
Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli
- rue Jourdan 80.

W Niedzielę Palmową nauki rekolek-
cyjne głosi biblista o. dr Wojciech Po-
pielewski OMI z Wyższego Semina-
rium Duchownego Misjonarzy Ob-
latów Maryi Niepokalanej w Obrze
koło Poznania.

→ jakie tętniło w najgościnniej-
szym domu Tymona i Toli Korian.
Szanowaliśmy wielce naszego „Pa-
triarchę”, ale i kochaliśmy Go, bo był
uczynnym kolegą dla wszystkich i
umiał śmiać się... Ten wzorowy oby-
watel i surowy obrońca rzetelności,
także politycznej, cieszył się z tytu-
łów jakie wymyślaliśmy dla Niego i
Jego zasług: „Chorąży Emigracji”
(bo wnosił w politykę idee i ideały);
„Polak Walczący” (bo założył pismo
żołnierskie „Polska Walcząca”); „Ty-
mon Ateńczyk” (bo wzywał, żeby
kochać mądrość i uczył filozofować
choć trochę); „Tymon Żywy” (bo był
czynny w wydawaniu dzieł naszych
wieszczów i luminarzy, jako nadal
„żywych” i był sam społecznie i po-
litycznie żywy); „Polski Ojciec Eu-
ropy w Londynie” (bo nie mógł być
w Warszawie, a wiedział, że bez fe-
deralnej unii Europa zginie) i kochał
hasło „jedność w różnorodności”.
Spuścizna, imponująca, po Tymonie
Terleckim zostaje żywa.

STANISŁAW GROCHOLSKI



Polacy na Zachodzie

WSPOMNIENIE O ŚP. ROMUALDZIE PŁASZCZYŃSKIM



Romuald Płaszczynski urodził się
w Lidzie w 1931 r. Był synem
Jana Płaszczynskiego i Jadwigi Sto-
łyhwo. Ojciec jego pełnił funkcję wi-
cestarosty w Stolpcach na granicy
polsko-rosyjskiej. Przez całe życie
Romuald myślał i sercem wracał do
rodziny i stron i często opowiadał
własnym dzieciom o srebrzystym
Niemnie i o pięknej przyrodzie tego
rejonu Polski.

Beztrioskie lata dzieciństwa przerwa-
ły tragiczne wydarzenia II wojny
światowej, prowadzące do utraty
przez Polskę niepodległości i ziem
wschodnich. Jako młody chłopiec był
świadkiem niesamowitego okrucień-
stwa, deportacji ludności i masowe-
go morderstwa w Ponarach. Sceny te
tkwiły w jego pamięci do końca ży-
cia wzbudzając koszmarne sny. Jego
rodzina również wiele ucierpiała. Je-
den z wujów jako młody oficer zgi-
nął w obronie ojczyzny, a 70-letnią
babcię wraz z synem deportowano w
zimie na Syberię, skąd nigdy nie wró-
ciła i nie wiadomo gdzie jest jej mo-
giła. Rodzina Romualda musiała roz-
dzielić się, zmieniając stale miejsce
zamieszkania i ukrywać się przez całe
lata wojny u znajomych i krewnych,
by uniknąć deportacji. Zawsze uwa-
żał fakt, że rodzice i on z siostrą oca-
lili życie w tych okrutnych czasach
za wielką łaskę Bożą i wręcz cud.

Po wojnie rodzina Romualda, jak
wiele innych rodzin z tamtych stron,
została przesiedlona na ziemie za-
chodnie Polski i zamieszkała koło Po-
znania. Rodzice jego ciężko praco-
wali na roli, a następnie ojciec za-
trudniony był jako księgowy przy bu-
dowie dróg, ponieważ nie chciał
współpracować z władzami komuni-
stycznymi i ubiegać się o stanowisko
odpowiednie do jego wyższych stu-
diów prawniczych i przedwojennych
funkcji.

Romuald opuścił Polskę w 1958 r. Miał wtedy już
dyplom inżyniera elektromedycyny Politechniki Wro-
cławskiej i Politechniki Warszawskiej oraz stanowi-
sko starszego asystenta Akademii Medycznej w Po-
znaniu, gdzie zaliczył cztery lata studiów.

Korzystając z wyjazdu grupy polskich studentów do
Francji na winobranie, który sam zorganizował, po-
stanowił nie wracać do Ojczyzny. Co motywowało
tak poważną decyzję? Niewątpliwie tęsknota za wol-
nością i wstręt do komunizmu, tak sprzecznego z ide-
ałami, patriotyzmem i głęboką religijnością, które
wzniósł z domu rodzinnego.

Pierwsze kroki na ziemi francuskiej były bardzo
trudne. Przyjęty z początku na prowincji przez
wspólną francuskich księży robotników, zdecydo-
wał się wyjechać do Paryża, by zbliżyć się do presti-
żowych uczelni stolicy Francji, jak Faculté des Scien-
ces czy też Sorbona, o których zawsze marzył. Ale
jak podjąć nowe studia, gdy znajduje się człowiek
sam, dosłownie na ulicy, bez żadnych środków do
życia i bez znajomości języka? Nie chciał prosić o
azyl polityczny ze względu na rodziców i siostrę z
rodziną pozostałych w kraju. Dlatego źle był widziany
przez środowisko emigracyjne, które nie wiedziało
kim jest, jak też przez władze kraju, który opuścił.
Opatrzność skierowała jego kroki do Seminarium
Polskiego w Dzielnicy Łacińskiej Paryża. Tu zna-
lazł schronienie i wsparcie duchowe dzięki dobroci
rektora, ks. infułata Antoniego Banaszaka, oraz wi-
cerekтора, ks. prałata Wiktora Grzesieka. Z wdzięcz-
nością zawsze wspominał swoich dobrodziejów i ich
ojcowską opiekę, pierwszy talerz zupy, który mu ofia-
rowano, gdy przybył zgłodniały. Z początku praco-
wał w pralni seminaryjnej w nocy, a w ciągu dnia
uczył się języka francuskiego. Następnie był nauczy-
cielem biologii w klasach licealnych Niższego Se-
minarium - w tym samym budynku, i kontynuował
studia medyczne, specjalizację z zakresu elektroniki
medycznej, w końcu rozpoczął studia doktoranckie.
Z mieszkańcami Polskiego Seminarium - księżmi,
seminarzystami, nauczycielami świeckimi nawiązał
więzi przyjaźni, które trwały aż do jego śmierci.
Znalazł również wsparcie duchowe i nowych przy-
jaciół we francuskim środowisku studenckim w Cen-
tre Richelieu obok Sorbony, w grupach dyskusyj-
nych pod kierownictwem młodego kapelana, ks. Jean-
Marie Lustiger.

Uczęszczał regularnie na nabożeństwa w kościele pol-
skim w Paryżu, pragnąc pozostać wiernym polskim
tradycjom religijnym i duchowości kraju ojczyste-
go. Przez całe życie wspierał duszpasterstwo polskie
na emigracji i doceniał jego bogactwo duchowe. Cie-
szył się, że mógł być członkiem Polskiej Rady Dusz-
pasterskiej Europy Zachodniej pod kierownictwem
opiekuna emigracji, ks. abp Szczepana Wesołego. Jed-
nocześnie znalazł swoje miejsce w lokalnej parafii
francuskiej. Starał się zawsze dawać świadectwo
swojej polskiej duchowości, ale również odnajdywać
i doceniać to, co jest piękne i godne naśladowania w
Kościele francuskim.

Swoją przyszłą żonę - Barbarę Dudzińską - poznał w
1961 r. na pielgrzymce studenckiej do Chartres.

Ciąg dalszy na str. 18

Ciąg dalszy ze str. 17

WSPOMNIENIE

Pobrali się rok później, gdyż Barbara musiała wrócić do Anglii, by ukończyć studia. Zatrudniony w dużej firmie przemysłowej jako inżynier elektromedycyny, Romuald pracował ciężko i sumiennie, ale również z wielkim entuzjazmem, czerpiąc z wiedzy zdobytej w ciągu 13 lat studiów, które zakończył w Paryżu, uzyskując dyplom doktora neurofizjologii. Szczegóły o jego pracy naukowej i zawodowej (wynalazkach, patentach, publikacjach, kongresach) zostały już podane obszernie w „Głosie Katolickim” z dnia 25 lutego br. Można by jednak dodać, że często wyrażał radość, iż było mu dane żyć w epoce, w której nastąpił nadzwyczajny rozwój technik biomedycznych, otwierający szerokie możliwości niesienia pomocy chorym. Znalazł się wśród pionierów w tej dziedzinie.

W 1973 r. założył sekcję Technik Biomedycznych w ramach SEE (Stowarzyszenie Elektryków i Elektroników francuskich) i był jej prezesem przez wiele lat, a następnie sekretarzem. Otworzył filie regionalne tej sekcji w całej Francji. W ramach SEE organizował czy też współorganizował zebrania i grupy robocze, kolokwia, kongresy.

Podwójna formacja (inżynierska i medyczna) dała mu szeroki wachlarz znajomości problemów i potrzeb w dziedzinie elektromedycyny. Starał się przez całe życie rozwijać współpracę i dialog między lekarzami, inżynierami, naukowcami, nauczycielami i przemysłem dla dobra pacjentów. Stawał zawsze w obronie życia poczętego, głosząc odważnie swoje przekonania.

Dzięki pomocy żony, która przejęła na siebie w dużej mierze wychowanie czterech synów, a jednocześnie pomagała mężowi w pracy zawodowej i naukowej, redagując raporty, publikacje i tłumaczenia. Romuald bezinteresownie poświęcał czas wolny rozwojowi elektroniki medycznej we Francji, Europie i w świecie. Od samego początku rodzina jego uczestniczyła na swój sposób w wydarzeniach naukowych, z którymi Romuald był związany. Często w domu na własnych dzieciach, gdy były jeszcze małe, wypróbowywał prototypy aparatury, które projektował, np. aparat kontrolujący oddychanie niemowląt czy wcześniaków przy pomocy kilku elektrod. Synowie chętnie poddawali się takim eksperymentom. Podziwiali intrygujące, kolorowe, migające światła na aparacie i pytali jak on działa. Może już wtedy zrodziło się u nich powołanie, by zostać kiedyś inżynierami?

Romuald uważał światowy kongres poświęcony czujnikom biomedycznym, BIOCAPT 75, którego był inicjatorem i prezesem komitetu organizacyjnego, za największe swoje przedsięwzięcie. Przygotowywał to spotkanie przez trzy lata. Zonie powierzył odpowiedzialność za korespondencję z uczestnikami z zagranicy oraz organizowanie „programu dla pań” (żon uczestników). Uroczyste otwarcie kongresu w sali prestiżowego budynku UNESCO w Paryżu jak też przyjęcie dla uczestników, osobistości i zaproszonych gości w restauracji na I piętrze Wieży Eiffła z bajecznym widokiem na oświetlone zabytki miasta, były niezwykłym przeżyciem i wspomnieniem dla całej rodziny Romualda.

Za całość pracy naukowej i jego wkład w rozwój elektroniki medycznej Romuald otrzymał odznaczenie państwowe: Ordre National du Mérite, a od władz polskich dyplom Komitetu Badań Naukowych. Podkreślał często, że nie potrafiłby tyle dokonać bez współpracy i poparcia ludzi wysokiej wartości, zarówno moralnej jak i zawodowej, których Bóg postawił na jego drodze we Francji: lekarzy, naukowców, badaczy, profesorów, którzy dzielili jego entuzjazm, wspierali jego inicjatywy, udzielali rad i pomocy. Wielu do końca życia okazywało mu życzliwość i przyjaźń, nawet wtedy gdy już zajmowali wysokie stanowiska naukowe czy państwowe.

Niewątpliwie miał pewną satysfakcję, że jako Polak, emigrant mógł osiągnąć wiele i nieraz mówił z uśmiechem, że jako ekspert, reprezentujący Francję w Komisji Wspólnot Europejskich czy też w organizacjach międzynarodowych, ma nazwisko, którego Francuzi nie umieją nawet wymówić.

Mimo, że był dobrze zintegrowany ze środowiskiem francuskim, czuł się zawsze Polakiem i kochał Polskę. Cieszył się z odzyskanej przez Polskę niepodległości, z „Solidarności” i polskiego Papieża. Martwił się do ostatniej chwili życia obecną sytuacją w kraju i ponurą perspektywą na przyszłe wybory. Czuł żal do rodaków za zdradę ideałów, o które całe życie walczył i za które tyle uciepiał w latach młodości.

Popierał instytucje i organizacje polonijne. Był członkiem zarządu Stowarzyszenia „Concorde” - Przyjacielem PMK i reprezentował to stowarzyszenie w Komitecie organizacyjnym III Forum Oświaty Polonijnej w 1999 r. Był też członkiem Stowarzyszenia Kardynała Wyszyńskiego przy Seminarium Polskim, Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Stow. Szkoła Polska w Paryżu oraz Stowarzyszenia Nazareth Famille. Czuł się u siebie we wszystkich wspólnotach i parafiach polskich, do których przybywał na spotkania czy nabożeństwa. Cieszył się z kontaktów i wymiany myśli z osobami, które tam spotykał. Z łatwością nawiązywał dialog z ludźmi, nawet zupełnie obcymi, których spotkał przypadkowo w pociągu, sklepie czy na ulicy. Dla jego rodziny było to czasem zenujące. Był po prostu otwarty dla wszystkich, a szczególnie dla ludzi skromnych, nieśmiałych, którym okazywał szacunek. Wrażliwy był na potrzeby ludzkie i nigdy nie odmawiał pomocy, gdy zwracano się do niego. Z natury oszczędny, potrafił być hojny dla potrzebujących, nie tylko dla swoich krewnych i przyjaciół, ale również dla osób zupełnie mu nieznanych.

Był człowiekiem głębokiej wiary, która była podstawą jego życia. Kochał przyrodę i w każdym najskromniejszym nawet stworzeniu widział mądrość i wielkość Stwórcy. Od 10 lat wiedział, że jest nieuleczalnie chory. Nigdy nie narzekał na swój los i nie żalił się. Dziękował Bogu za każdy dodatkowy dzień życia widząc w nim dar Boży. Przeszedł do życia wiecznego w wielkim spokoju, otoczony swoimi najbliższymi, trzymając w ręku ulubiony różaniec, który otrzymał z rąk Ojca Świętego.

BARBARA PŁASZCZYŃSKA

S
W
I
E
T
A

WIELKANOCNE

TRIUMF PASCHALNE W DOMACH
PMK WE FRTANCJI

La Ferté-sous-Jouarre

dłuższy pobyt : Wyjazd - Wielki Czwartek 12 IV o godz. 15.00.
Powrót - Poniedziałek Wielkanocny 16 IV o godz. 15.00.

Koszt : 740 F (dojazd zorganizowany + 50 F).

Krótki pobyt : Wyjazd - Wielka Sobota 14 IV o godz. 15.00.
Powrót - Poniedziałek Wielkanocny 16 IV o godz. 15.00.

Koszt : 470 F (dojazd zorganizowany + 50 F).

Tel. 01 60 22 03 76.

Lourdes

Wyjazd - Wielki Czwartek - 12 IV o godz. 10.10 (TGV).
Przyjazd do Lourdes o godz. 15.48.

Powrót - Poniedziałek Wielkanocny - 16 IV o godz. 22.31.
Przyjazd do Paryża - 17 kwietnia o godz. 06.55.

Koszt pobytu i podróży: 1700 F.

Tel. 05 62 94 91 82.

Korsyka

Pobyt: 1 dzień - 160 F (demi-pension);
- 215 F (pension complète);

podróż we własnym zakresie (cena biletu samolotowego w obie strony - Air France: 1450 F - ulgowy; 2040 F - zwykły).

Tel. 04 95 33 28 29.

ZAPISY I DODATKOWE INFORMACJE W BIURZE PMK - 263 BIS, RUE ST-HONORÉ, 75001 PARIS; TEL. 01 55 35 32 32

SŁUGA BOŻY KS. ZYGMUNT GORAZDOWSKI

LWOWSKI KSIĄDZ DZIADÓW I OJCIEC UBOGICH (1845 - 1920)

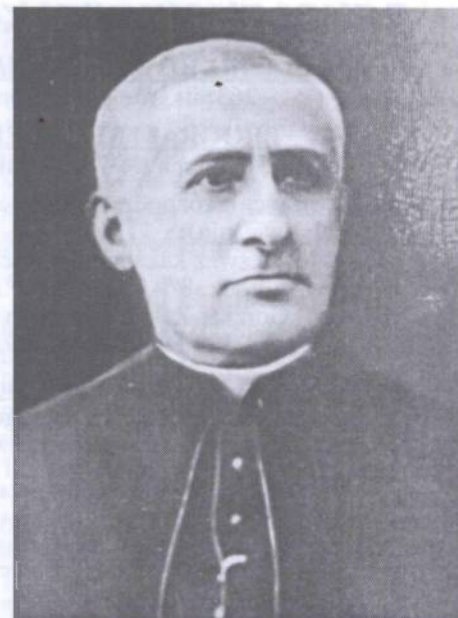
Trwa proces beatyfikacji Sługi Bożego ks. Zygmunta Gorazdowskiego, by Kościół mógł poznać bogactwo jego czytelnego świadectwa Ewangelii i siłę wstawienniczej mocy u Pana.

Urodził się 1 listopada w 1845 r. w Sanoku. Swoje wychowanie zawdzięcza wychowaniu domowemu, matce i ojcu, którzy jako wzór cnót polskich i obywatelskich przykładem swoim, uczciwością, sumiennością, delikatnością, religijnością, prawdziwie dobrym staropolskim wychowaniem potrafili rozbudzić jego wielkie cnoty. Obok domu rodzinnego, nie miały wpływ na formację ludzką i chrześcijańską Zygmunta miała szkoła. Ukończył wyższe gimnazjum w Przemyślu, po maturze uczęszczał na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie na Wydział Prawa. W 1865 r., jako słuchacz drugiego roku, zmienił kierunek studiów i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Lwowie.

Już w młodości wiek Zygmunta zostało wpisane cierpienie. Udział w walkach powstańczych, choroba płuc, konieczność leczenia, lata studiów teologicznych przerywane raz po raz na skutek nasilającej się gruźlicy i choroby serca pozwoliły mu wejść w tajemnicę ludzkiego cierpienia i odkrywanie jego sensu. Zygmunt gorącą modlitwą utrwała się w powołaniu do stanu duchownego, odzyskuje zdrowie i w dniu św. Jakuba, 25 lipca 1871 roku otrzymuje święcenia kapłańskie. W ciągu sześciu pierwszych lat swojej posługi pasterskiej podejmował pracę w pięciu kolejnych parafiach na terenie Małopolski Wschodniej, jako że w tym czasie w archidiecezji lwowskiej zwykle jedna parafia obsługiwała kilka lub kilkanaście gmin. Efektem jego dynamicznego zaangażowania było opracowanie kilku wersji katechizmu dla ludu, wydanie w kilku wieloletnich nakładach. Katechizm jego był zalecany jako *najodpowiedniejszy podręcznik przy nauczaniu religii świętej*. Ks. Zygmunt wydał dwie książki zawierające *zbawienne nauki dla młodzieży*. Przeniesiony w 1877 r. do Lwowa jako katecheta i egzaltator w kilku szkołach, publikował artykuły z dziedziny katechetyki, pedagogiki katolickiej dla rodziców i wychowawców. Podjął aktywną działalność na rzecz pomocy ludziom cierpiącym i potrzebującym materialnego czy duchowego wsparcia. I tak np. gdy szalała epidemia cholery, *spieszył umierającym z ostatnią posługą, w dzień czy w nocy, w mrozie czy w płucie*. Jako sekretarz Instytutu Ubogich Chrześcijan na terenie Lwowa zabiegał o wsparcie ubogich niezdolnych do pracy ze względu na wiek, kalectwo czy chorobę. Problemy bezrobocia, nędznych warunków życia, żebractwa, nieporadności czy zdeptanej ludzkiej godności stawały się niezwykle palące. Dla takich ludzi w oparciu o Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności” założył we Lwowie Dom Pracy. Mieszkańców Lwowa, podobnie jak

i całej ówczesnej Galicji nękał głód i nędza dziesiątkowała ludność. Z tymi warunkami stykał się na co dzień. Jego odpowiedź na to była zgodna z ewangelicznym nakazem. Założył wtedy Tanią Kuchnię Ludową. Z jej usług korzystali robotnicy, młodzież szkolna, studenci, dzieci, biedota lwowska. Chciał zmobilizować jak najwięcej ludzi świeckich, by ożywić już istniejące lub zakładane nowe towarzystwa dobroczynne. Tak było np. z założeniem przez niego we Lwowie Towarzystwa Świętej Salomei dla opieki nad wdowami i ich dziećmi. Dla lwowskiego Apostoła Bożego Miłosierdzia bodźcem kolejnych działań była od 1863 r. w Galicji nieludzka ustawa urzędowa nakazująca usuwanie chorych ze szpitali po upływie sześciu tygodni. Powstał zatem Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców. Brak internatów i związanej z nimi opieki duchowej nad młodzieżą poddały mu myśl o założeniu go. Powstaje kolejne dzieło dobroczynne ks. Gorazdowskiego: Internat św. Józefa dla studentów Seminarium Nauczycielskiego we Lwowie.

Ks. Zygmunt, odczytawszy do końca Ewangelię, był przekonany, że troszcząc się o każde przychodzące na świat dziecko, Kościół wypełnia swe podstawowe posłannictwo. Dowodem tego było kolejne dzieło chrześcijańskiego miłosierdzia - Zakład Dzieciątka Jezus. Przyjmowano do niego dzieci pozbawione matek, ubogie matki z dziećmi, a także wdowy i matki opuszczone przez mężów. Lwowski Zakład Dzieciątka Jezus był pierwszą i przez długie lata jedyną tego typu instytucją w Galicji. Ks. Gorazdowski - duszpasterz parafii św. Mikołaja we Lwowie - pracował przez 36 lat znany jako „Księża dziadów”. *Co dzień cisnęła się rzesza biednych potrzebujących i nikt nie odszedł z próżnymi rękami*. Nie poprzestawał na materialnym wspieraniu, ogarniał ich troską o dobra duchowe: *codziennie siadał w konfesjonale i całymi godzinami spowiadał, urzędował w kancelarii parafialnej, głosił kazania, a w wolnych chwilach odmawiał różaniec*. Miłość, która winna być u podstaw wszelkich działań każdego duszpasterza, przynagliła też Sługę Bożego do założenia we Lwowie Towarzystwa wzajemnej pomocy kapłanów pod nazwą „Bonus Pastor”, zrzeszającego księży pracujących w archidiecezji lwowskiej. Członkami honorowymi Towarzystwa byli również ludzie świeccy. Miało też Towarzystwo swoje czasopismo „Bonus Pastor”, którego ks. Gorazdowski był przez kilka lat redaktorem. W swej kapłańskiej pracy dostrzegł i pasterską troską objął również katolickie dzieci z niemieckiej szkoły ewangelickiej. Otworzył więc katolicką polsko-niemiecką szkołę, a do jej prowadzenia sprowadził z Wiednia Braci Szkół Chrześcijańskich. Była to jedyna szkoła tego typu we Lwowie. Miał więc otwarte serce na wszelkie potrzeby ludzkie.



Do pomocy w dziełach, które tworzył powołał w 1884 r. Zgromadzenie Sióstr św. Józefa (zwane józefitkami), czyniąc Opiekuna Kościoła jego Patronem i Orędownikiem powierzonych mu dzieł miłosierdzia. Chociaż zgromadzenie formowane było na gruncie franciszkańskim, to św. Józef nadaje właściwy kształt duchowości rodziny zakonnej: poprzestawanie na małym, umiłowanie ubóstwa, obowiązek czynnej miłości bliźniego, ofiarna służba najbiedniejszym. Treścią jego życia - *byłem okiem ślepego, a nogą chromemu, byłem ojcem ubogich* (Hi 29,15) - są słowa: *Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (Mt 5,7). Siostry św. Józefa, wierne tym ideałom, nadal pochylają się nad człowiekiem cierpiącym w szpitalach, zakładach, opiekując się dziećmi i młodzieżą oraz podejmując pracę katechetyczną, parafialną i misyjną. Rozwijają swoją działalność w ponad 40 domach w Polsce, a także poza jej granicami (Włochy, Niemcy, Francja, Kongo, Brazylia). W tym roku siostry misjonarki wyśpiewują hymn wdzięczności Bogu za 25 lat posługi misyjnej, za otwarte serca na potrzeby innych.

Pierwsze siostry misjonarki pracowały przez kilka lat z ks. Stanisławem Jeżem, ówczesnym misjonarzem w przyrównkowej parafii Oyo w Kongo. Wojna domowa w tym kraju poczyniła wielkie spustoszenie. Trzeba odbudować domy... potrzebne są środki. Są ludzie, którzy przyjdą z pomocą. Nasz Patron św. Józef załatwiał o to.

Nasza wspólnota w Paryżu jest małym zapleczem dla sióstr misjonarek. Jesteśmy tu dzięki staraniom rektora PMK ks. prał. St. Jeża od 1983 r. Pracujemy w Zakładzie dla osób starszych „La Providence”. Potrzebne są nasze dłonie w posłudze chorym i starszym w duchu Ojca Założyciela: *Posłał nas Pan, byśmy byli świadkami, a chorzy cierpiący, starsi - poprzez cierpienie i modlitwę. Wszystkich wzywa dziś Pan, byśmy szli i owoc przynosili, i byśmy byli Jego świadkami aż po krańce świata*.

SIOSTRY ŚW. JÓZEFA

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE**PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP W PARYŻU**

(263 bis, rue Saint-Honoré)

PROGRAM REKOLEKCJI

od 31 marca do 7 kwietnia 2001:

Sobota (31 marca): rozpoczęcie rekolekcji o godz. 18³⁰.**Niedziela (1 kwietnia):**

Msze św. z kazaniem rekolekcyjnym

o godz. 8⁰⁰, 9³⁰, 11⁰⁰, 16⁰⁰ i 19³⁰.15¹⁵ Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym.19⁰⁰ Droga Krzyżowa.**Od poniedziałku (2 kwietnia) do soboty (7 kwietnia):**Msze święte z nauką rekolekcyjną o godz. 8⁰⁰, 18⁰⁰ i 20⁰⁰.Piątek, 6 kwietnia: Droga Krzyżowa o godz. 17³⁰.**REKOLEKCJE PROWADZI KS. PRAŁAT MARIAN BALICKI,**

PROBOSZCZ Z NISKA KOŁO STAŁOWEJ WOLI,

DUSZPASTERZ ŚRODOWISK TWÓRCZYCH W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

PARAFIA ŚW. GENOWEFY - PARYŻ XVI

(18, rue Claude Lorrain)

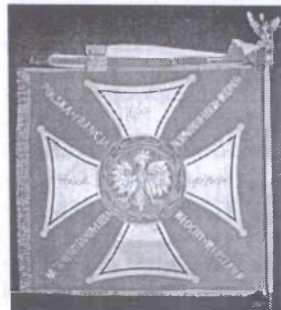
PROGRAM REKOLEKCJI OD 25 DO 28 MARCA:**Niedziela (25 marca):**Msze św. z nauką: godz. 9³⁰,11³⁰ (po Mszy św.) Gorzkie Żale,18⁰⁰ (po Mszy św.) Droga krzyżowa;**Poniedziałek, wtorek, środa (26-28 marca):**Msza św. z nauką rekolekcyjną codziennie o godz. 20⁰⁰.**Spowiedź: poniedziałek, wtorek, środa w godz. 19⁰⁰ - 21⁰⁰.****REKOLEKCJE PROWADZI****KS. PROF. ROMAN KULIGOWSKI Z KIELC****ARGENTEUIL - SARTROUVILLE****Poniedziałek 2 kwietnia - kaplica w Argenteuil:**godz. 18³⁰ - spowiedź; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką.**Wtorek 3 kwietnia - kaplica w Argenteuil:**godz. 18³⁰ - spowiedź; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką.**Środa 4 kwietnia - kaplica w Argenteuil:**godz. 18⁰⁰ - spowiedź; godz. 19⁰⁰ - Msza św. z nauką

i zakończenie rekolekcji.

Rekolekcje głosi:

KS. JERZY CIEŚLICKI - SEKRETARZ PMK W PARYŻU.

Ks. JAN CIĄGŁO T.CHR.

LISTA FUNDATORÓW SZTANDARU**„SPK FRANCJA” (6)**

(FOT.: PROJEKT SZTANDARU SPK WE FRANCJI)

p. A. Chrzanowski	- 100 F
dr T. Grzesiak - prez. Ass. France-Pologne Amitie - Rochefort	- 500 F
Koło Argenteuil - prez. J. Dobek	- 300 F
p. J. Wolsza	- 100 F
p. F. Wierzbicki	- 150 F
pp. J. Z. Szot	- 200 F
pp. Werstler	- 300 F

ASSOC. ANCIENS COMBATTANTS POLONAI
EN FRANCE - 20, rue LEGENDRE - PARIS**PRZYJACIELE „GŁOSU KATOLICKIEGO”**

Mme Anna Kozłowska	10750 Frs
Mme Sophie Rusecki	430 Frs
Mr Henryk Rybiński	500 Frs
Mr Stanisław Sarfdeł	450 Frs

Wszystkim, którzy wspierają *Głos Katolicki* „prenumeratą przyjaciół” składamy serdeczne podziękowania. Redakcja**ŚP. OJCIEC JÓZEF NOWAK**

5 marca w Beuvry, w wieku 68 lat i w 41 roku kapłaństwa zmarł ks. Józef Nowak OMI.



Kiedy 16 lipca 2000 r.

cieszyliśmy się wspólnie w Vaudricourt 40-leciem kapłaństwa Ojca Józefa Nowaka, nikt nie przypuszczał, że to ostatnia z jego wielkich rocznic.

Wtedy, składając mu życzenia, wybiegaliśmy w przyszłość. Czas był jednak sposobny, by i w przeszłości poszperać. Prosty, bez fanfar sposób jego życia, jakoś tę przeszłość w zbyt szarych barwach nam dotychczas przedstawiał. Ale taką bynajmniej nie była. Świadczyły o tym sympatyczne listy pisane przez wiernych z Arenberg, wizyty przez nich składane i wiele, wiele bardzo pochlebnych słów.

Cieszył się, gdy go odwiedzano. O bogactwie jego kapłańskiego wnętrza świadczą nadto znoszone pogodnie trudy życia (choćby tylko ponaddwuletnia służba wojskowa w Algierze) oraz równie bez odwetowych emocji znoszone jednostronne, krzywdzące i niesprawdzone pomówienia. Zawsze gotowy wszystkim wszystko przebaczyć: „Ach tam, niech im będzie”. Siłę do tego czerpał z częstego nawiedzania Najświętszego Sakramentu w naszej zakonnej kaplicy. Na swój niedowład nie narzekał, przez co ani na chwilę nie był dla nikogo ze współbraci uciążliwy. Owszem, ceniliśmy go za to i odnajdywaliśmy w nim jakąś głęboką radość i pogodę ducha. Takim widzi go również ks. abp Szczezan Wesoły, który w liście nadstępnym po śmierci Ojca Józefa napisał: „O. Nowak ostatnie lata wiele cierpiał. W czasie mojego ostatniego pobytu w Vaudricourt był bardzo pogodny, mimo trudności w poruszaniu się. Wiele się modlił i dlatego wierzę, że Bóg w swoim miłosierdziu przyjął go do szczęśliwości wiecznej”. I my w to wierzymy!

WSPÓŁBRACIA OBLACI Z VAUDRICOURT

SZTANDAR**W** 60. rocznicę walk Armii Polskiej we Francji w 1940 r., ku chwale poległym i wdzięczności wobec żyjących żołnierzy, Zarząd Krajowy SPK Francja z prezesem ks. inf. Witoldem Kiedrowskim postanowił (8 grudnia 2000 r.) ufundować sztandar Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Armii Polskiej na Zachodzie „SPK Francja” (pod honorowym patronatem ks. kard. Józefa Glempa - Prymasa Polski, ks. bp. Leszka Sławoja Głodzia - biskupa polowego WP, prezesa Rady Światowej SPK pana Czesława Zychowicza). Sztandar został wykonany dzięki ofiarności weteranów, stowarzyszeń i społeczności polskiej we Francji.**P**rezes i Zarząd Krajowy SPK mają przyjemność zaprosić **W NIEDZIELĘ 25 MARCA 2001 R. O GODZ. 11⁰⁰** na uroczystość poświęcenia sztandaru, która odbędzie się w historycznym kościele polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Paryżu (263 bis, rue Saint-Honoré). Poświęcenia dokona ks. prał. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, w asyście ks. inf. mjr. Witolda Kiedrowskiego. Rodzicami chrzestnymi będą: pani Aleksandra Dukalska - ppor. AK, pan Czesław Zychowicz - prezes Rady Światowej SPK. Poświęcony sztandar zostanie powierzony prezesowi SPK Francja, ks. inf. W. Kiedrowskiemu, który z kolei przekaze go sztandarowemu, panu Apoloniuszowi Serafinowi.KS. INF. MJR WITOLD KIEDROWSKI - PREZES SPK FRANCJA
HANNA TALKO - SEKRETARZ GENERALNY SPK FRANCJA

Ps. Fundatorzy Sztandaru proszeni są o wcześniejsze przybycie.

TV POLONIA

OD 26 MARCA
DO 1 KWIETNIA

PONIEDZIAŁEK 26.03.2001

6⁰⁰ Konserwacja nadajnika do godz. 15.00
15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dzieje Młodej Polski w muzyce - G. Fitelberg - film dok. 16⁰⁰ Karkonosze 2000 - reportaż 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Sportowy tydzień 18²⁵ Galeria malarstwa polskiego 18³⁵ Klan - serial 18⁵⁵ Teleszakupy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Strach - film fab. 21³⁰ Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 22⁰⁰ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Kochanek Terpsychory - film dok. 23⁴⁵ Sto lat Filharmonii w Warszawie 0²⁰ Galeria malarstwa polskiego 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wszystkiemu winna Królowna Śnieżka - reportaż 1¹⁵ Tydzień przygód w Afryce 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Strach - film fab. 4⁰⁰ Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

WTOREK 27.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Wszystkiemu winna królowna Śnieżka 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Kundle i reszta - serial 9³⁰ Strach - film fab. 11⁰⁰ Jubileusz 35-lecia W. Młynarskiego 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Twardzi jak żelazo - program 12³⁵ W rezydencji biskupów warmińskich 12⁴⁵ W rajskim ogrodzie - program 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Sportowy tydzień 14³⁵ Z dziejów opery w Polsce 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Co nam w duszy gra 16⁰⁰ Mini wykłady: O wrogu i przyjacielu 16¹⁵ Mini - hulaj dusza 16³⁰ Żegnaj Rockefeller - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńki 17⁵⁰ Rewizja nadzwyczajna - program 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wiadomości 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Skarb sekretarza - serial 20³⁰ Dalecy - Bliscy 21³⁰ X Festiwalu Kultury Żydowskiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23¹⁵ Amerykanin w Paryżu a sprawa polska - film dok. 23⁴⁵ Szare Szeregi - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Skarb sekretarza - serial 3⁰⁰ Dalecy - Bliscy 4⁰⁰ Twardzi jak żelazo 4²⁵ Karkonosze 2000 - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Rewizja nadzwyczajna

ŚRODA 28.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Teleranek - dla dzieci 9³⁰ Skarb sekretarza - serial 10⁰⁰ Dalecy - Bliscy 11⁰⁰ Koncert finałowy X Festiwalu Kultury Żydowskiej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Skrzydła wiatru - reportaż 13⁰⁰ Galeria malarstwa polskiego 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Forum 14³⁰ Kulisy wojska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jujka według Tyma 16⁰⁰ Raj - magazyn katolicki 16³⁰ Noddy - serial

17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 17⁵⁰ Dr Zygmunt Kratochwil - reportaż 18⁰⁵ Mini wykłady: O wrogu i przyjacielu 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Lekcja martwego języka - film. fab. 21³⁵ Krystyna Prońko - Pop, jazz i olej 22¹⁵ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Linia specjalna 23⁵⁰ Okna - program 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Dziewczynka z orzeszka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Lekcja martwego języka - film fab. 4⁰⁵ Krystyna Prońko - Pop, jazz i olej 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Kulisy wojska

CZWARTEK 29.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Noddy - serial 9³⁵ Trędowata - melodramat 11⁰⁵ Krystyna Prońko - Pop, jazz i olej 11⁴⁵ Forum Polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Bliżej sztuki: Złotnictwo 12²⁵ Magia wina 12⁵⁰ Tam gdzie mieszkał Wielki Mistrz Krzyżacki 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Linia specjalna 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Antonio Vivaldi - Pory roku 16⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 16¹⁵ Mini - hulaj dusza 16³⁰ Trzy szalone zera - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńki 17⁵⁰ Babiniec 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Kurier z Waszyngtonu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Chryzantema Złociśta 20⁴⁵ Przegląd Piosenki Aktorskiej 21⁴⁰ Malarz ekranu - reportaż 22⁰⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Przez... - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Kurier z Waszyngtonu 1¹⁵ Dixie 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Chryzantema Złociśta 3¹⁵ Przegląd Piosenki Aktorskiej 4³⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Babiniec

PIĄTEK 30.03.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 6⁰⁵ Wiadomości: 6³⁰, 7⁰⁰, 7²⁵
6⁵⁵ Gielda 7⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Kurier z Waszyngtonu 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Trzy szalone zera - serial 9³⁰ Cham - film fab. 11¹⁰ Małe Formy Wielkich Mistrzów 11³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Powroty: Trwanie - film dok. 12⁴⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Gość Jedyńki 13⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14³⁰ Fronda - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dozwolone od lat 40 - program 15⁵⁰ Róg Wojskiego - magazyn łowiecko-przyrodniczy 16¹⁰ Mini - hulaj dusza 16²⁵ Zabawy językiem polskim - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wszystko gra - dla dzieci 17⁵⁰ Magazyn kulturalny 18²⁰ Teleszakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Twarze i maski - serial 20⁵⁵ Hity satelity 21¹⁰ Sopot na bis

- Viva Italia 21⁵⁵ Wieczór z Jagielskim 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Pamiętnik rodzinny - serial dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Pampalini, lowca zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Twarze i maski - serial 3²⁵ Hity satelity 3⁴⁰ Sopot na bis - Viva Italia 4³⁰ Pamiętnik rodzinny - serial dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn kulturalny

SOBOTA 31.03.2001

6⁰⁰ Odbicia - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wieści polonijne 7⁴⁵ Gość Jedyńki 7⁵⁵ Tajemnice plaży 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci 9³⁵ Twarze i maski - serial 10³⁵ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan - serial 12²⁰ Dom i świat Pawła Herta - film dok. 13⁰⁰ Podróże kulinarne 13²⁵ Klasa na obcasach - serial 14⁰⁰ Gościniec - magazyn 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Babar - serial 15²⁵ Sensacje XX wieku 15⁵⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16⁴⁰ Mini wykłady: O pogrzebach 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Gość Jedyńki 17²⁵ Polonia Polonii (I) 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Polonia Polonii (II) 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Polonia Polonii (III) 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ O dwóch takich, co nic nie ukradli - film fab. 21¹⁵ Co nam w duszy gra 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Na wielkiej scenie 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ O dwóch takich, co nic nie ukradli - film fab. 3¹⁵ Co nam w duszy gra 4²⁰ Gość Jedyńki 4³⁰ Gościniec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Hity satelity

NIEDZIELA 01.04.2001

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Poezje i postacie - reportaż 8¹⁰ Frąglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9³⁵ Złotopolscy - serial 10³⁰ Biały muzyk - film fab. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn katolicki 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Rap-lap-baja 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15⁴⁰ Biografie: Podróże Olgi T. - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Matki, żony i teatranki - serial 18¹⁵ Szkolny Wieczór Kabaretowy z Elitą - kabaret 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz - komedia 21³⁵ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek 2000 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Nie tylko o muzyce - program 23⁴⁰ XXX lat Uniwersytetu Gdańskiego - film dok. 0¹⁰ Sportowa niedziela 0³⁵ Poezje i postacie - reportaż 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz - komedia 3³⁵ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek 2000 4³⁰ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- ☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
- ☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
- Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
zapisy przez cały rok. TEL/FAX 01 44 24 05 66
Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

HOTEL POLSKI W GRECJI:

* Hotel polski w Grecji (na Haldiliki),
od MAJA do PAŹDZIERNIKA; pokoje dwu i trzyosobowe;
200 m od morza. NISKIE CENY (dziecko do 12 lat za darmo);
możliwość przewozu z lotniska i organizowanie wycieczek.
T. 00 30 94 43 55 025 (Grecja); T. 02 38 44 05 95 (Francja).

PSCHOLOG - TERAPEUTA

UDZIELA POMOCY W PRZYPADKU:
problemów życiowych; depresji; ciężkich chorób; żaloby.
TEL. 01 45 88 58 60.

CHERCHE:

* LIVREUR (Permis PL). Livraison chez particulier.
GAZ. BOIS. CHARBON. REGION PARISIENNE.
TEL. 01 48 66 60 89.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŹNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

SZUKAM PRACY:

* hydraulika, grzejniki, parkiety, murarka, „dublarz” -
z wieloletnią praktyką (własne narzędzia) - Tel. 01 45 56 95 03.

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
NOWE GRUPY OD 12 MARCA 2001
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego,
ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferuję pomoc
w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
* OMEGA - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.
* TRANSIT EXPRESS - PRZEWÓZ OSÓB I PRZESYŁEK
- MINIBUSEM. PARYŻ - POLSKA POŁUDNIOWA.
Tel. 01 48 66 26 24 (po 20⁰⁰); 06 61 16 26 24; 06 63 07 82 30.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDAŃSK
GDYNIA
GLIWICE *
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE *
KONIN
KOSZALIN
KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE *
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAŃ *
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW *

SŁUPSK
SZCZECIN
TARNÓW *
TCZEW *
WARSZAWA *
WROCŁAW *
ZAMBRÓW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV-RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60
93, rue de Maubeuge
(Métro Gare du Nord)
Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53
7, place Saint-Hubert
Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75
147, Av. de la République
Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

* KINESI, MANICURE, PEDICURE - TEL. 06 63 08 49 24.

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki FORD:
Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

* załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
* przyjmujemy zamówienia na określone modele
Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.
Tel. 0139857670; 0685723588.
Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

PIELGRZYMKA DO LOURDES OD 5 DO 12 MAJA 2001

Pobyt w „Bellevue” - domu Polskiej Misji Katolickiej.
Cena 1850 frs (podróż, pobyt, ubezpieczenie).
Zapisy przyjmuje do 20 kwietnia
Natanek Józefa,
3, rue Molière, 62680 Méricourt, tel. 03.21.69.99.09.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) -
tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
- tel. 01 42 33 30 58

FIRMA POL-DECOR

przyjme pracowników wykwalifikowanych z uregulowanym pobytem:
murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.
Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).
Bardzo dobre wynagrodzenie. Wiek do 45 lat.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 14.03.2001



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)
tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^o Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

Ceny ogłoszeń w „Głosie Katolickim”

*ogłoszenia drobne - 5 Frs za słowo

/przy powtórzeniach - od trzeciego razu 3 Frs za słowo/

*ogłoszenia specjalne - moduł - 1/16 strony - 500 Frs

/przy powtórzeniach zniżki do 50%/

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- | | |
|--|---|
| ☐ Rok 350 FF | ☐ Czekiem |
| ☐ Pół roku 185 FF | ☐ CCP 12777 08 U Paris |
| ☐ Przyjaciele G.K. 430 FF | ☐ Gotówką |

Nazwisko:.....

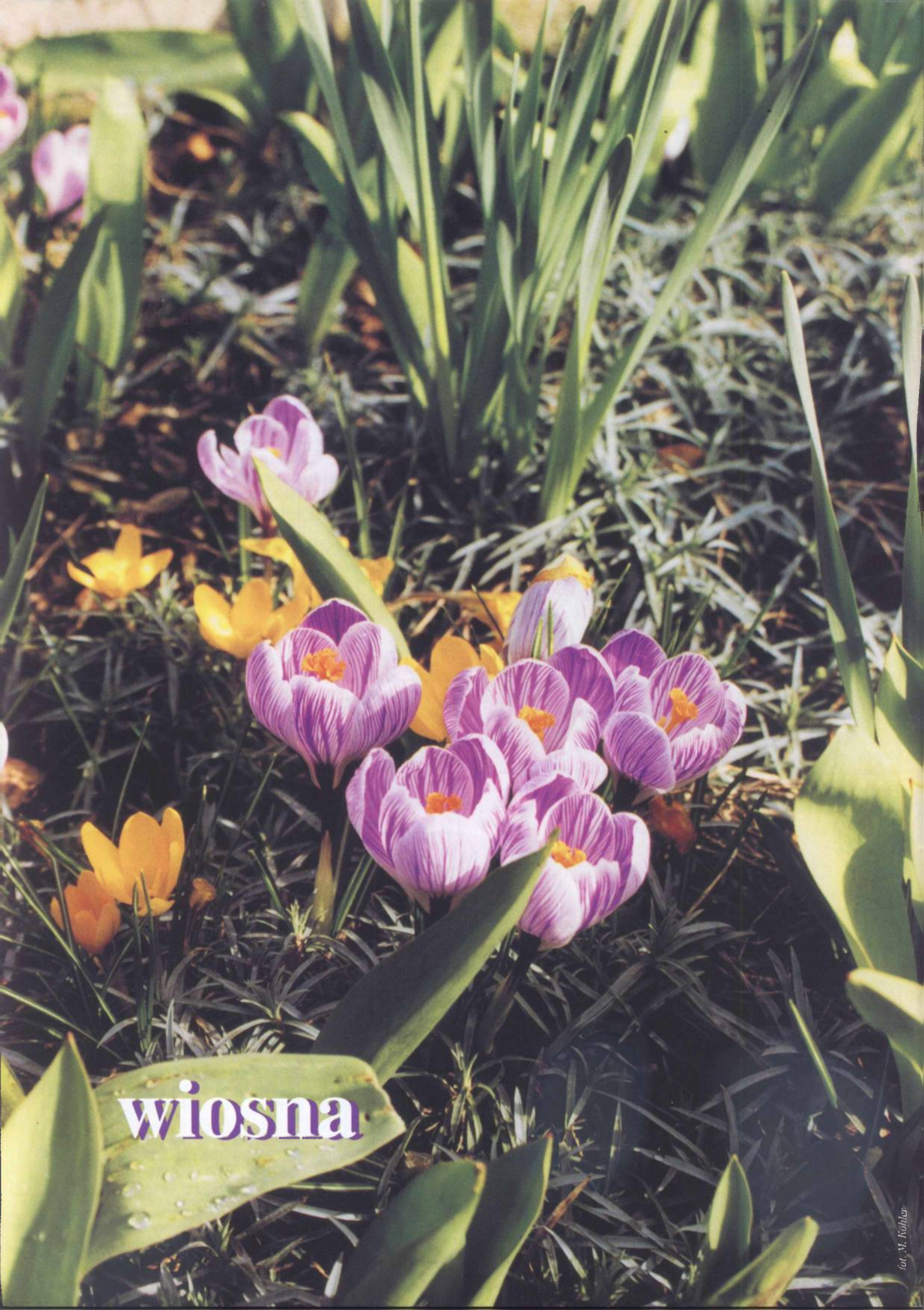
Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.:.....



wiosna